KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. SOSNOWIEC. SOBOTA 12 KWIETNIA 1930 ROKU Nr. 86.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranica 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

MAŁE REZULTATY WIELKIEJ KONFERENCJI

MIMO TO MĘŻOWIE STANU ROBIĄ DOBRE MINY.

LONDYN. 11.4. — Konferencja morska w Londynie, po wielotygodniowych uciążliwych obradach znalazła się u kresu.

Bilans długotrwałych obrad jest stosunkowo nikły. Wynikiem ich jest układ obejmujący tylko częściowo wszystkie 5 mocarstw, uczestniczących w konferencji, przyczem w najważniejszych sprawach a więc w kwestji ograniczenia zbrojeń morskich, nastąpiło jedynie porozumienie między Anglją, Ameryką i Japonją.

Całokształt osiągniętego wczoraj porozumienia ujęty będzie w trzy części.

Pierwsza z nich, obowiązująca wszystkie 5 mocarstw, zawiera szereg wskazówek dla konferencji rozbrojeniowej w Genewie, postanowienia o humanitarnem prowadzeniu wojny przy pomocy łodzi podwodnych, o tonażu i uzbrojeniu łodzi podwodnych, definicję okrętów, które nie podlegają żadnym ograniczeniom, przepisy o wycofaniu ze służby okrętów wojennych przestarzałych i o okrętach-bazach dla samolotów.

Druga, najważniejsza część obejmuje układ między Anglją, Ameryką i Japonją, dotyczący wzajemnego stosunku flot wojennych tych mocarstw oraz planu rozbudowy floty do roku 1936.

Pakt trzech mocarstw ustala następujący stosunek zbrojeń: krążowniki, uzbrojone działami 8-calowemi: Anglja 146.800 ton, Ameryka 180.000, Japonja 108.400 ton; krążowniki z działami 6-calowemi: 192.200, względnie 143.500 i 100.450; kontrtorpedowce: po 150.000 dla Anglji i Ameryki oraz 105.000 ton dla Japonji. Tonaż ogólny łodzi podwodnych ograniczono dla każdego z państw na 52.700 ton.

Prawo Ameryki „kopjowania" floty angielskiej, a więc budowania mniej wielkich jednostek bojowych, a więcej małych krążowników nie zostało naruszone. Umowa przewiduje dalej zniszczenie przez każde państwo po 6 pancerników, przyczem jeden może być, po usunięciu ciężkich dział, zachowany dla celów szkolenia marynarzy.

Trzecia część zawiera zapewnienie, że Anglja, Francja i Włochy starać się będą o przyciągnięcie do paktu dwu pozostałych państw t. zn. Włoch i Francji.

PARYŻ, 11.4. — Prasa francuska omawiając wynik konferencji londyńskiej jest pełna ironji i zarzutów.

Dzienniki podnoszą w pierwszym rzędzie, że obrady toczyły się w atmosferze zupełnej nieszczerości, nic też dziwnego, że wynik ich przyniósł rozczarowanie. Niepowodzenie konferencji może zdaniem Leona Bluma silnie skompromitować i spowodować odwleczenie prac rozbrojeniowych w Genewie.

Mówi się również o następstwach politycznych, jakie fiasko konferencji będzie miało dla Mac Donalda i Hoovera.

LONDYN, 11.4. (PAT). Mac Donald oświadczył po zebraniu szefów delegacyj, że wszyscy są szczerze zadowoleni. Układ, którego redakcję opracowuje się obecnie, jest realnym krokiem w kierunku tego, co starano się osiągnąć, zważywszy trudności, które w pewnych chwilach wydawały się nie do pokonania.

LONDYN, 11.4. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu szefów delegacyj na konferencję morską postanowiono przyśpieszyć finalizację układu. W tym celu powołana będzie komisja prawnicza, która opracuje redakcję układu przy pomocy specjalnej komisji rzeczoznawców.

W poniedziałek w południe odbędzie się sesja plenarna, która ogłosi publicznie sumaryczne wyniki techniczne pierwszej komisji i przyjmie je, oraz przekaże wzmiankowanym powyżej komisjom prawników i rzeczoznawców, celem przygotowania redakcji układu. Praca ta ma być wykonana w ciągu trzech dni.

W czwartek dnia 17 kwietnia popołudniu odbędzie się sesja plenarna końcowa, na której w obecności wszystkich delegatów nastąpi podpisanie układu.

Wszystkim tym, którzy towarzyszyli naszym najukochańszym zwłokom

ś. p. Bronisławie i Witoldowi Deko

na miejsce wiecznego spoczynku, składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie i „Bóg zapłać" zboleli

1875 **Mąż, Ojciec i Rodzina.**

Konferencje

U MIN. CARA.

WARSZAWA, 11.4 (Pat). Minister sprawiedliwości Car przyjął w dniu 11 bm. b. ministra sprawiedliwości Stefana Piechockiego, prezesa Izby Adwokackiej w Poznaniu, z którym odbył dłuższą konferencję.

Następnie p. minister przyjął prezydjum zarządu głównego Zrzeszenia sędziów i prokuratorów a mianowicie prezesa zarządu sędziego Sądu Najwyższego Wacława Niszewskiego, wiceprezesa Kazimierza Płuszyńskiego wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie i Stanisława Nowodworskiego b. ministra sprawiedliwości, obecnie sędziego Sądu Najwyższego oraz członków zarządu. Konferencja z zarządem głównym Zrzeszenia sędziów i prokuratorów trwała blisko 2 godziny.

Pozatem p. minister udzielił jeszcze audjencji prezydjum zarządu Stowarzyszenia aplikantów sądowych i adwokackich.

Opracowanie

JEDNOLITEJ USTAWY PODATKOWEJ.

WARSZAWA, 11.4 (Tel. wł.). W Ministerstwie skarbu odbywają się narady nad opracowaniem projektu wprowadzenia jednolitej ustawy podatkowej. Projekt ten będzie po opracowaniu oddany do zaopinjowania samorządom gospodarczym.

Drugi wiceminister

PRZEMYSŁU I HANDLU.

WARSZAWA, 11.4 (Tel. wł.). Rada ministrów na dzisiejszem posiedzeniu postanowiła przedstawić panu Prezydentowi do podpisu nominację p. Józefa Kożuchowskiego na stanowisko II wiceministra przemysłu i handlu.

I wiceminister p. Doleżal będzie stałym przedstawicielem ekonomicznym przy Lidze Narodów.

Wszyscy już świadkowie zbadani

w sprawie Ulitza.

KATOWICE, 11.4 (Pat). W trzecim dniu procesu przeciw Ulitzowi rozprawa rozpoczęła się o godz. 10-ej przesłuchaniem świadka Neumanówny urzędniczki Volksbundu, która zeznawała tak samo, jak w pierwszym procesie. Świadek Pielawski zeznaje obciążająco dla oskarżonego identycznie zresztą, jak przed sądem I instancji. Obrońca oskarżonego stara się osłabić wiarygodność zeznań świadka, podnosząc przeciw jego osobie różne zarzuty i przedkładając wnioski, mające na celu zdyskwalifikowanie go. Sąd odrzucił wnioski. Przesłuchani w dalszym ciągu świadkowie Libora i Walden, funkcjonarjusze Volksbundu, powołują się na swe poprzednie zeznania.

O godz. 14.15 przerwano rozprawę do godz. 16.30.

Po przerwie obiadowej rozpoczął się o godz. 16.30 dalszy ciąg rozprawy przeciw Ulitzowi od przesłuchania obciążającego świadka Wuzikówny, która podtrzymuje zeznania, złożone przed Sądem I instancji. Co do inkryminowanego poświadczenia, wyraża świadek przypuszczenie, że mogła je pisać urzędniczka Volksbundu Neumanówna, gdyż wskazują na to pewne cechy maszynowego pisma właściwe Neumanównie.

Następny świadek oskarżenia Knebelówna, nie odbiega w zeznaniach od tego, co powiedziała w Sądzie I instancji. Zkolei odczytano zeznania świadka z I instancji hr. Matuschki, reprezentanta rejencji opolskiej, poczem zamknięto postępowanie dowodowe i przerwano rozprawę do dnia jutrzejszego do godz. 10 przed południem.

NIEPOKOJE W INJACH.

KRWAWE STARCIA Z POLICJĄ.

LONDYN, 11.4. — Silny oddział policji w Bombaju skonfiskował zapasy soli, wydobyte z morza przez zwolenników Ghandiego. Policja zniszczyła naczynia do warzenia soli.

Doszło przytem do starcia między policją i zwolennikami Ghandiego. Kilkanaście osób jest rannych. Przywódca nacjonalistów hinduskich Nehru na rynku miasta Lahore urządził demonstracyjną sprzedaż soli wydobytej z morza. Policja nie interwenjowała, oświadczając, że Nehru i jego zwolennicy urządzili komedję i że kupowali sól monopolową, rozpuszczali ją w wodzie a następnie demonstracyjnie warzyli roztwór, aby z powrotem wydobyć z niego sól.

BOMBAJ, 11.4. (PAT). Przy wczorajszem starciu policji, które miało miejsce w sąsiedztwie trybunału, odniosło rany 22 osoby w tem 10 policjantów. Starcie nastąpiło w okolicznościach następujących: Kiedy ogłoszono wyrok, skazujący osoby aresztowane podczas rewizji na karę od 2 do 9 miesięcy więzienia, zebrane dokoła tłumy usiłowały obrzucić więźniów kwiatami. Policja szarżowała w międzyczasie, aby rozpędzić tłum, lecz ze wszystkich stron okolicznych domów posypały się na nią wszelkiego rodzaju pociski.

LACHORE, 11.4. (PAT). Wczoraj wieczorem w obecności kilku tysięcy osób Pundit Mohan Malaviyas wygłosił przemówienie, namawiając do bojkotu tkanin zagranicznych. Mówca wzywał firmy zajmujące się wwozem tkanin angielskich do zwracania się z zamówieniami wyłącznie do przędzalń miejscowych.

Tajemnica

PRZEWOZU KOLEJOWEGO

WARSZAWA, 11.4 (Tel. wł.). Ministerstwo komunikacji nosi się z zamiarem zapewnienia kupcom jak największej tajemnicy przewozu. Dotychczas władze skarbowe miały prawo wejrzenia do wszystkich ksiąg kolejowych i na tej podstawie wymierzały podatek. Kupcy, chcąc uniknąć tej kontroli posługiwali się komunikacją autobusową.

Zmiany w dyplomacji

WARSZAWA, 11.4 (Tel. wł.). Na miejsce b. posła w Teheranie p. Hempla uda się do Persji p. Wł. Baranowski, poseł w Sofji, a posłem w Sofji zostanie p. A. Tarnowski, naczelnik wydziału w M. S. Z.

Konsul generalny w Chicago dr. Szczepanowski, b. konsul generalny w Bytomiu, został odwołany ze swego stanowiska.

Zamiast Spitzberga

POSŁANKA OLSZEWSKA.

WARSZAWA, 11.4 (Tel. wł.) Główna komisja wyborcza wobec pozbawienia mandatu poselskiego komunisty A. Szpitzberga oddała prawa poselskie Stefanji Olszewskiej, robotnicy z Łodzi.

5.838 wagonów

POLSKA ZWRACA ZAGRANICY.

WARSZAWA, 11.4. — W okresie wzmożonych przewozów kolejowych w latach ubiegłych, polski tabor wagonowy okazał się niedostateczny i Ministerstwo kolei wydzierżawiło zagranicą 6.000 wagonów towarowych, głównie węglarek.

Obecnie, wskutek spadku przewozów, wagony zagraniczne wycofywane są z ruchu i odstawiane do dyspozycji prawych właścicieli, w tym wypadku kolei austrjackich i belgijskich.

Ogółem Polska odsyła 5.838 wagonów towarowych.

NADZIEJE NIEMIECKIE

w związku z plotkami o wojnie Polski z Rosją.

W trzeciej części swych publikacyj na temat kursujących na Zachodzie plotek o wojnie z Sowietami, do której — w myśl planów „komiwojażera" — miałaby być użyta Polska, Roman Dmowski rozważa ten problem w perspektywie planów i nadziei niemieckich. Podajemy znów tylko najistotniejszą część tych ciekawych i pouczających wywodów.

Heroiczne plany akcji przeciw Rosji przy użyciu za narzędzie Polski nigdzie nie budzą takiego entuzjazmu, jak w Niemczech. Spokój na wschodzie to utrzymywanie wschodnich planów niemieckich w martwym punkcie. Tych zaś planów Niemcy mają niemało.

Pierwszy z nich to powrót do bezpośredniej granicy lądowej z Rosją przez zbudowanie sobie nadbałtyckiego korytarza. Byle tylko odebrać Polsce Pomorze, gdy się posiada Prusy Wschodnie, to już pozostanie właściwie jedno tylko ogniwo, Litwa Kowieńska, z tą zaś wielkich trudności nie będzie.

Nie mają Niemcy wątpliwości, że jako bezpośredni zachodni sąsiad Rosji wezmą w swe ręce jej eksploatację, zapanują prawie niepodzielnie na jej rynkach, a jednocześnie przywrócą swój wpływ polityczny na nią z ubiegłych czasów.

Pozbawienie Polski węgla przez zagarnięcie ponowne Śląska nazawsze jej uniemożliwi próby jakiegokolwiek współzawodniczenia z Niemcami. To zaś niezawodnie da się załatwić jednocześnie z odcięciem Polski od Bałtyku.

Żyje obok tego i ożywił się na tle propagandowej akcji antyrosyjskiej wielki plan, który znajdował wyraz w podziemnej akcji, prowadzonej z Berlina na kilkanaście już lat przed wojną światową, i który w tak jaskrawej, tak karykaturalnej postaci wystąpił na świa tło dzienne podczas wojny, w osławionym pokoju brzeskim: oderwać Ukrainę w najszerszem tego słowa znaczeniu od Rosji, zmusić następnie Polskę do zrzeczenia się na jej rzecz ziem z ludnością języka ruskiego — co przecie stałoby się nieuniknionem — i tę Ukrainę zrobić w takiej czy innej postaci swoim protektoratem, tak, jak dziś daje się protekcję wszelkim robotom ukraińskim.

Co za kolosalny interes! Rosja przepołowiona, odcięta od Morza Czarnego, pozbawiona najurodzajniejszych ziem, węgla, żelaza, naturalnie i nafty, a tem samem słaba, skazana na gospodarczą i polityczną niewolę Niemiec; Polska, okrojona na północnym zachodzie i na południowym wschodzie, odcięta od Bałtyku i pozbawiona węgla, leżąca między otaczającemi ją półkolem Niemcami a ukraińską sferą wpływu czy panowania niemieckiego, zamieniona tem samem w faktyczną prowincję niemiecką. Można dużo poświęcić, żeby taki plan zrealizować... Że zaś Niemcy nauczyli się wierzyć w bezgraniczną głupotę Polaków, a liczą też i na podłość niektórych, są więc przekonani, że znajdą się u nas tacy, którzy im do osiągnięcia tego celu pomogą.

Według wszelkich danych, Niemcy nie są jednolici w pojęciu sposobu działania na wypadek, gdyby Polska dała się pociągnąć do akcji zbrojnej przeciw Rosji. Jedni woleliby wprost skorzystać z zaangażowania się Polski na wschodzie i zająć Pomorze, Śląsk, bodaj nawet Poznańskie. Tem samem pomogliby Sowietom do pobicia Polski i mieliby widoki na wspólne z niemi uregulowanie przyszłości tego niedogodniego państwa. Innych myśl idzie w całkiem przeciwnym kierunku. Gotowi są wystąpić jako czynny sprzymierzeniec Polski przeciw Rosji, dać swego żołnierza regularnego czy ochotniczego, dać materjału wojennego, nawet wzmocnić sztab polski swemi fachowemi siłami, a nawet może dać wodza naczelnego. O tem wszystkiem się mówi...

Naturalnie, że te ofiary musiałyby być wynagrodzone uregulowaniem granicy z Polską w myśl aż nadto dobrze znanych ich żądań. Ponieważ wśród finansjery międzynarodowej są silne żywioły, sympatyzujące z tą regulacją, nie wątpią, że Polska musiałaby się na nią zgodzić i dobrowolnie odstąpiłaby przedewszystkiem Pomorze, tembardziej, że możnaby jej przyznać wolny port w Gdańsku, czy w niemieckiej już Gdyni, a w razie zwycięstwa nad Rosją dać jej znaczne kompensaty na wschodzie, w nadziei, ma się rozumieć, że się niemi udławi.

Takie stanowisko w wojnie miałoby dla Niemiec tę wyższość, że dawałoby widoki na załatwienie kwestji ukraińskiej w myśl ich pragnień, narazie może częściowe, z tą wszakże pewnością, że później się łatwo rzecz do końca doprowadzi. Tem większa byłaby ta łatwość przygotowania na bliską przyszłość wielkiej Ukrainy, im bardziej Polska połakomiłaby się dziś na ziemie wschodnie.

Ten plan działania robi się bodaj bardzo popularny wśród naszych współwyznawców katolickich w Niemczech. Dlatego to w szeregach centrum niemieckiego rozwija się dziś tak gorąca agitacja przeciw Sowietom na tle sprawy prześladowania religijnego w Rosji. Katolicy niemieccy nieraz już dowiedli, że umieją się posługiwać hasłami religijnemi dla dobra praktycznych celów.

Nie mają oni bodaj najmniejszej wątpliwości, że współdziałanie niemiecko-polskie przeciw Sowietom da im przedewszystkiem Pomorze i Śląsk polski i widzą już nowy traktat polsko - niemiecki, którym Polska te ziemie dobrowolnie Niemcom odstępuje.

W rezultacie powyższych rozważań R. Dmowski wyraża przekonanie, że nadzieje niemieckie są złudne, gdyż społeczeństwo polskie nie dopuściłoby do utraty ziem polskich, a ktoby „w jakiemkolwiek okolicznościach chciał traktować o ustąpieniu Pomorza, dostałby kulę w łeb, jak amen w pacierzu".



Stanowisko Wrocławia

wobec programu Schielego.

BERLIN, 11.4. — Rada miejska Wrocławia powzięła manifestacyjną uchwałę, protestującą przeciwko objęciu miasta programem pomocy dla prowincyj wschodnich, zaprojektowanym przez ministra Schielego.

Uchwała ta jest dość charakterystyczna, jeżeli się zważy, że Wrocław będąc nękany bezrobociem, wzbrania się przyjąć proponowaną przez rząd Rzeszy pomoc.

Przyczyn należy upatrywać w tem że miasta pruskie niewiele, poza obietnicami, spodziewają się od ministra agrarjuszów, który pod płaszczykiem pomocy wszystkim stanom w prowincjach wschodnich, chce jedynie popierać wydatnie jukrów ze szkodą dla miasta i ośrodków przemysłowych.

Wrzenia antysowieckie.

Kaukaz podminowany.

RYGA, 11.4. — Wrzenia antysowieckie w republice górali Północnego Kaukazu nie ustają. Zanotowano ponownie kilka wypadków teroru przeciwsowieckiego.

Na ulicach miasta Szamil-Kała znaleziono zwłoki komunisty Riabina. Został on zamordowany kindżałami przez nieznanych sprawców. Riabin odznaczył się niebywałem okrucieństwem podczas stłumienia powstania górali kaukaskich, wywołanego przez zwolenników Szamila. W tym samym okręgu został ciężko ranny komunista Eldarow, który stał na czele komisji zbierającej środkami przymusowemi nasiona u ludności góralskiej.

Pod Władykaukazem zamordowany został poborca podatkowy, Kozyrew, a w miejscowości Stepanakende nieznani sprawcy zamordowali przewodniczącego komuny rolnej, Muchana, oraz jego żonę.

Przed kongresem bolszewickim.

Agitacja Kalinina i Woroszyłowa.

RYGA, 11.4. — Z Moskwy donoszą, że przewodniczący CIK-a Z. S. S. R. Kalinin wraz z komisarzem wojny Woroszyłowem przybył do Petersburga, gdzie obydwaj dygnitarze sowieccy wygłosili przemówienia o sytuacji międzynarodowej Sowietów, oraz o kolektywizacji rolnictwa. Woroszyłow oświadczył w imieniu armji sowieckiej i floty, że siły zbrojne Sowietów są w pogotowiu aby bronić granic Z. S. S. R. przed napadem ze strony państw kapitalistycznych.

Kalinin i Woroszyłow odbyli szereg konferencyj z przedstawicielami organizacyj komunistycznych Petersburga. Podróż Kalinina i Woroszyłowa ma na celu zneutralizowanie nastrojów opozycyjnych wśród komunistów leningradzkich ze względu na zbliżający się kongres partji.

Katastrofa na morzu

PAROWCA ANGIELSKIEGO.

TOKIO, 11.4. (PAT). Parowiec angielski City Of Pekin płynący z Dairenu do Władywostoku z 80 pasażerami rosyjskimi i chińskimi najechał na skały podwodne w pobliżu portu Hamilton i utonął wczoraj wieczorem. Załoga i wszyscy pasażerowie uratowani zostali przez statek rybacki.

Wykluczenie komunistów

Z RADY MIEJSKIEJ.

TALLIN, 11.4. — Rada miejska w Tallinie olbrzymią większością głosów postanowiła wykluczyć ze swego składu 14 radnych miejskich, którzy zostali wybrani z listy estońskiej partji robotniczej, czyli z zamaskowanej listy komunistycznej. Wykluczenie to jest skutkiem rozwiązania wymienionej partji przez sąd w Tallinie.

Artyści polscy w Zabrzu

OBRZUCENI KWIATAMI.

ZABRZE, 11.4 (Pat). W dniu 10 bm. wystawiono w Zabrzu po raz pierwszy od czasu zlikwidowania konfliktu teatralnego sztukę polską p. t. „Wesele na Górnym Śląsku". Przedstawienie polskie spotkało się z nadzwyczajnem przyjęciem ze strony ludności polskiej. Teatr był całkowicie wyprzedany. Spora ilość osób odeszła od kasy bez biletów. Publiczność przyjmowała grę artystów z entuzjazmem. Po trzeciem akcie scena stanęła w powodzi kwiatów. Takiem powodzeniem nie cieszą się nigdy w Zabrzu przedstawienia niemieckie.

Na przedstawieniu obecny był konsul generalny R. P. p. Leon Malhomme. Przed przybyciem artystów polskich do Zabrza, zebrała się na przystanku tramwajowym, na który mieli wysiadać przybyli, grupa hitlerowców umundurowana w liczbie około 60 osób. Policja jednak rozproszyła ich.

Harcerze angielscy

PRZYBĘDĄ DO POLSKI.

KATOWICE, 11.4. — Dowiadujemy się, że latem b. r. przyjeżdża na Śląsk 150 harcerzy angielskich w odwiedziny do harcerstwa polskiego a szczególnie śląskiego, które podczas zeszłorocznego jamborre zaprosiło ich na Śląsk. Miarodajne czynniki przystąpiły już do tworzenia komitetu przyjęcia.

Radca poselstwa

PRZEMYTNIKIEM.

RYGA, 11.4. — „Segodnia" podaje, iż władze sowieckie aresztowały w Moskwie radcę poselstwa sowieckiego w Kownie, Rabinowicza, który wyjechał do Moskwy na urlop wypoczynkowy.

Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem współdziałania Rabinowicza z niejakim Gordonem, którego GPU. oskarżyło o przemycanie zagranicznych towarów do Moskwy. Przedtem aresztowano również żonę Rabinowicza, która odgrywała znaczną rolę w organizacji przemytników.

Proces Deutschtumbundu.

BYDGOSZCZ, 11.4. (PAT). Dziś o godzinie 9.30 przed Sądem okręgowym w Bydgoszczy rozpoczęła się rozprawa przeciwko 10 członkom Deutschtumbundu. Rozprawie przewodniczy sędzia Sądu okręgowego Radłowski. Oskarżenie wnosi wiceprokurator dr. Kuziel. Bronią adwokaci Spitzer, Śmiarowski z Warszawy i Grzegorski z Poznania.

Zamordowanie kurjera GPU.

SPRAWCY NIEWYKRYCI.

MOSKWA, 11.4. — W pociągu, zdążającym z Moskwy do Charkowa zamordowano t. zw. „feldjega" czyli kurjera centrali GPU. w Moskwie i zabrano mu wszystkie dokumenty dotyczące procesu ukraińskich działaczów.

Morderstwo wykryto dopiero w Charkowie. Na całym szlaku przejścia pociągu między Moskwą a Charkowem poczyniono liczne aresztowania wśród kolejarzy, ale sprawców za machu dotychczas nie wykryto.

Kinematograf

NA USŁUGACH ARMJI

PARYŻ, 11.4. — We wszystkich pułkach armji francuskiej mają być w najbliższym czasie urządzone kinematografy dla nauki. Wyświetlane będą filmy przedstawiające użycie poszczególnej broni, ataki lotnicze i gazowe oraz obronę przeciwlotniczą i gazową. Filmy zaopatrzone objaśniającemi napisami mają za zadanie ułatwienie żołnierzom zaznajamiania się w możliwie krótkim czasie z wiedzą wojskową.

Nowy wynalazek

TELE-FOTO-WIZOR.

BERLIN, 11.4. Z New-Yorku donoszą: Ubiegłej nocy w New - Yorku dokonano próby z aparatem, który jest połączeniem telefonu z telewizorem. Przez aparat ten można rozmawiać widząc równocześnie rozmówcę.

Próba na odległość 2 mil une. udała się.

Ghandi w walce o wolność Indji.

Taktyka rządu angielskiego wobec symboliki rewolucyjnej.

W dniu 6 b.m. o godz. 6 zrana dokonał się w dziejach Indji najbardziej rewolucyjny krok w stosunku do rządu Wielkiej Brytanji: Ghandi złamał najsurowiej przestrzegane prawo monopolu soli. W największem skupieniu, modlitwami, wszedł ten prorok w morze, zaczerpnął wody słonej w rękę i tym aktem symbolicznym rozpoczął nowy etap walki o wyzwolenie swego kraju.

Idylliczność całego pochodu Ghandiego ku wybrzeżom morskim i ten akt finalny, przykuły do siebie uwagę całego świata. Na łamach wszystkich pism poczęły ukazywać się oraz częściej nazwy dalekich miejscowości, jak: Ahmedabad, Surat, Jalpur, stanowiące etapy trzystakilometrowej drogi, przebytej przez „mesjasza" Indji, jednocześnie nadeszły wiadomości o poważnych zaburzeniach w Bombayu i Kalkucie. I oto rozgrywa się nieznana w dziejach historji jakaś natchniona, pełna ekstazy religijnej i mistycyzmu, bezkrwawa rewolucja w „perle korony brytyjskiej", jaką są Indje.

Z wyczerpujących relacyj korespondentów amerykańskich i francuskich, którzy udali się na miejsce tak doniosłych wydarzeń, ujawnia się cały, niezwykły charakter tego ruchu wyzwoleńczego, któremu Ghandi przewodzi. Jeżeli w wielkich miastach, jak w Bombayu i Kalkucie, wypadki nabrały charakteru bardziej dramatycznego, polała się krew i interwencja władzy angielskiej stała się niezbędną, zupełnie inaczej przedstawiały się poszczególne etapy rewolucyjnego pochodu Ghandiego i jego uczniów ku wybrzeżom morskim po sól. Początkowo pisma przynosiły relacje o jakichś wielotysięcznych rzeszach ekstatycznych patników, dążących śladami Ghandiego - Mesjasza. Sprawy przedstawiały się jednak inaczej. Ghandi przybywa do wioski z garstką zaledwie swych najbliższych uczniów. Zatrzymuje się na noc, odbywa rodzaj wiecu czy kazania, poczem odbiera od ludności przysięgę trwania w nieugiętem dążeniu ku wolności. Drobna, lokalna władza, spoczywająca w rękach tubylców ostentacyjnie wypowiada posłuszeństwo rządowi brytyjskiemu — cała wieś tłumnie odprowadza Ghandiego do następnej wsi i... powraca do swych zajęć normalnych, urzędów, lojalnej służby u Anglików.

Dopóki ludność znajduje się pod urokiem wielkiej świętości i prostoty Ghandiego, wszystko odbywa się w spokoju i z nabożeństwem. Ale niezwłocznie po jego odejściu, życie powraca do swych norm ubogich i cała podróż, cała ta swoista akcja rewolucyjna nabiera cech jakiegoś mistycznego apostolstwa, które jest jednak dalekie jeszcze od rewolucyjności. Samo hasło Ghandiego: „Indje muszą być wolne" nie jest poparte wszakże jakąkolwiek akcją polityczną. Ta sfera działania na rzecz wyzwolenia Indji, zdaje się znajdować poza wpływami mahatmy, wzbraniającego się przed użyciem środków bardziej radykalnych aniżeli słowo i modlitwa.

I dlatego zapewne tem trudniejsze jest położenie rządu angielskiego, który nie może podjąć przeciwko Ghandiemu żadnych kroków ostrzejszych. Rozumie bowiem, że dopiero uwięzienie go uczyniłoby apostoła męczennikiem, a tłumom, utrzymywanym w zbożnej ekstazie, podsunęłoby myśli i uczynki bardziej rewolucyjne od warzenia soli z wody morskiej.

Niezmiernie charakterystyczna jest reakcja społeczeństwa angielskiego na wydarzenia w Indjach. Część prasy wzywa rząd do niezwłocznego stłumienia ruchu wyzwoleńczego, który dzięki swym swoistym formom jest groźniejszy od jawnego wybuchu rewolucyjnego. „Jeżeli rewolucja stanie się religją dla trzystu milionów ludzi — Indje będą stracone dla Wielkiej Brytanji" — twierdzi „Times". Natomiast prasa reprezentująca stronnictwo Mac Donalda, domaga się, by już teraz przystąpiono do negocjacji z Ghandim i przedstawicielami umiarkowanego radykalizmu hinduskiego, gdyż w miarę rozwijania się wypadków, na czele ruchu staną ci, którzy „rozmawiać z rządem angielskim będą czynami".

Symboliczny akt dotarcia do wybrzeży morskich, warzenie soli w wielkich kadziach i rozsyłanie jej przez gońców po całym kraju, może wkrótce stracić całą swą poetyckość i otworzyć w dziejach walki o niepodległość Indji, nowy, krwawy i brzemienny w skutki okres.

Z tego, jak postępuje sam wódz Mahatma Ghandi i z wielkiej powściągliwości, jaką okazuje dotychczas rząd angielski, widać, iż jedna i druga strona pragnie uniknąć burzy rewolucyjnej, która wisi nad Indjami.

Oszczędność nakazem chwili

Zarządzenia ministra spraw wewnętrznych.

W związku z rozpoczęciem okresu budżetowego 1930-31, p. minister spraw wewnętrznych zwrócił uwagę wojewodów na konieczność rozplanowania gospodarki finansowej podległych im urzędów w taki sposób, by bezwarunkowo nie wychodziła ona poza ramy otwieranych kredytów miesięcznych. Dopuszczalne zatem są tylko takie wydatki, dla których w danym czasie jest pokrycie.

Ze względu na trudną sytuację gospodarczą państwa i szczupłość rozporządzalnych kredytów, zasada oszczędności winna znaleźć zastosowanie w szerokiej mierze. Jaknajdalsze ograniczenie wydatków, oczywiście do tych granic, jakie są możliwe bez szkody dla interesów państwa, jest konieczne w szczególności z powodu znacznego zmniejszenia niektórych kredytów w stosunku do okresu 1929-30, przedewszystkiem więc ograniczeniom winny ulec wydatki na podróże służbowe i przesiedlenia. Podwyższenie tych kredytów wogóle nie będzie możliwe, liczyć się raczej należałoby z ewentualnem zmniejszeniem ich w związku z ogólnym planem finansowym gospodarki państwa. Dlatego też należy poddać bliższemu rozważeniu rodzaje podróży służbowych i rozplanować je w ten sposób, by wynikłe wydatki znalazły całkowite pokrycie w rozporządzalnym kredycie.

Względy oszczędnościowe również należy mieć na uwadze przy zarządzaniu, względnie stawianiu wniosków o przeniesienia urzędników. Przy dokonywaniu wydatków na środki lokomocji przestrzegać należy norm, podanych w uwagach do projektu ustawy skarbowej. Wreszcie bliżej zbadać należy rozchodowanie kredytu na wydatki biurowe. W tej dziedzinie wydatków możliwe jest bowiem osiągnięcie poważnych dalszych jeszcze oszczędności.

Wolnomyśliciele polscy

współpracują z sowieckimi bezbożnikami.

Katolicka Agencja publicystyczna otrzymała dokumenty, które niezbicie wykazują, że pomiędzy wolnomyślicielami polskimi a organizacjami bezbożników sowieckich istnieje ścisła łączność i współpraca. Z dokumentów tych widać, że organizacje wolnomyślicielskie są swoistą formą jaczejek bolszewickich.

Oto treść listu (w przekładzie polskim), wystosowanego do redaktora tygodnika komunizującego w Paryżu „Monde":

„WOLNOMYŚLICIEL"
Redaktor i wydawca
H. Halpern.
Lublin, Skrytka poczt. 132
Konto P. K. O. Nr. 64.72.

Lublin, dn. 15.I 1929 r.

Panie Redaktorze
Tygodnika „Monde", Paryż.

Mamy zaszczyt przesłać Panu egzemplarz (I zeszyt) Encyklopedji Wolnej Myśli, której autorami są H. Halpern i A. Żbikowski.

Trudności, z jakiemi my, wolnomyśliciele polscy, zmuszeni jesteśmy walczyć przeciwko obskurantyzmowi i okropnym środkom narzucanym nam przez władzę której postawę zna Pan bardzo dobrze, nie zdołały przeszkodzić nam w robieniu tego, co uważamy za swój święty obowiązek. I oto jesteśmy szczęśliwi, że możemy przedstawić Panu pierwszy owoc naszych długoletnich doświadczeń.

Pozwalamy sobie żywić nadzieję, że Pan Panie Redaktorze, zechce umieścić w „Monde", który ku naszej wielkiej radości, zawsze jest zwiastunem lepszej Przyszłości, kilka słów wzmianki o tem, co mogliśmy uczynić — o naszej Encyklopedji Wolnej Myśli.

Wyrażając gorące życzenia, by Pan kontynuował tak śmiało prowadzoną walkę w obronie sprawy, prosimy o przyjęcie Panie Redaktorze, naszych najlepszych pozdrowień.

(—) H. Halpern.
(—) A. Żbikowski.

P. S. Pozwalam sobie zwrócić uwagę, że w czasie Pańskiego pobytu w Rosji (Charkowie), towarzysz Kuźmicz, pisarz i współpracownik przeglądu miesięcznego „Molodnjak", mówił Panu o mnie i przy tej sposobności Pan zechciał łaskawie wręczyć mu dla mnie, swój bilet wizytowy, który przechowuję z głębokiem poważaniem.

(—) H. Halpern.

Z powyższego dopisku jasno widać, że wolnomyśliciel lubelski, Halpern, jest w stałym kontakcie z towarzyszem Kuźmiczem z Charkowa.

Niedawno warszawski organ wolnomyślicieli, w obawie zapewne przed czujnością władz bezpieczeństwa, wypierał się kontaktu z Sowietami. Czy po ujawnieniu powyższego dokumentu w dalszym ciągu będzie twierdził, że wolnomyślicieli polskich „nic nie łączy" z bolszewikami?

Cała zatem akcja wolnomyślicielska jest duchowem przygotowaniem gruntu wśród społeczeństwa dla idei i zasad bolszewickich, jest akcją antyreligijną rządu sowieckiego na terenach innych państw.

Co myślą w Niemczech

o umowach z Polską.

„Journal de Geneve" w korespondencji z Berlina na temat stosunku opinji niemieckiej do umów z Polską notuje znamienne głosy zwłaszcza o umowie likwidacyjnej. Pisze on, że „specjaliści berlińscy" wyraźnie oświadczają, iż umowa ta gwarantuje Niemcom prawa do 30 tys. hektarów uprawnej ziemi oraz do licznych nieruchomości miejskich w Polsce. Pozatem przyznaje kolonistom prawa odkupu.

„Jak z tego widać — pisze korespondent genewski — postanowienia te posiadają wartość, która bije w oczy, zapewniając mniejszości niemieckiej zachowanie germanizmu zwłaszcza w Poznańskiem. Prawa te będą mogły być bronione z większą skutecznością przez kierowników Rzeszy wobec trybunałów międzynarodowych obecnie, gdy opierają się na tekście porozumienia".

Korespondent przytacza zdanie p. Curtiusa, że umowy z Polską nie mogą nachodzić za Locarno wschodnie, gdyż już Stresemann oświadczył, iż... ofiary niemieckie na zachodzie mogą być usprawiedliwione jedynie zachowaniem dla Niemiec wolnych rąk na wschodzie.

Ale najbardziej znamienne są dalsze uwagi korespondenta genewskiego, wspominającego o Niemcach którym się wydaje, że „dobra wola" okazana już teraz przez Polskę będzie mogła być stosowana i w innych okolicznościach. Dowodzi on mianowicie, że Niemcy mają nadzieję, iż położenie w t. zw. korytarzu, które „rozgoryczkowuje umysły, nie będzie trwało wiecznie dzięki dobrej woli, jaką oba narody okazały, zawierając ostatnie umowy". Lecz, według korespondenta genewskiego, Niemcy mają na tyle rozsądku, że zdają sobie sprawę, iż zagadnienie to będzie mogło być rozwiązane tylko w Paryżu i że to rząd Rzeszy winien przygotować drogę w tym kierunku.

Słowem niezwykła ustępliwość Polski zachęciła jedynie Niemców do łudzenia się, że Polacy okażą podobnie „dobrą wolę" w sprawie granic i że będzie można teraz śmielej działać w kierunku ich rewizji.

B. B. wycofał się

Z WYBORÓW NA WOŁYNIU.

W kołach kierowniczych BB. postanowiono wycofać listę wyborczą nr. 1 z okręgu Łuck — Równe — Kostopol.

Wobec powyższego pozostaje w tym okręgu tylko jedna lista polska „Wyzwolenia".

Opinja uchylenie się BB. od obecnej akcji wyborczej uważa za liczenie się tej partji z faktem, że przy powtórnych wyborach w tym okręgu lista nr. 1 nie ma najmniejszych szans powodzenia.

Na czele listy nr. 1 stoją: ks. Janusz Radziwiłł i p. Wiślicki.

Emerytury robotników

MONOPOLU TYTONIOWEGO I SPIRYTUSOWEGO.

Minister skarbu upoważnił dyrekcję monopolu tytoniowego i spirytusowego do wydania statutu emerytury dla robotników. Statut przewidywać będzie ubezpieczenia robotników na starość, w razie niezdolności do pracy, oraz emerytury dla wdów i sierot. Emeryturę uzyskuje robotnik zasadniczo po przepracowaniu 35 lat w monopolu, lub po przekroczeniu 55 roku życia. W razie niezdolności do pracy nabywa to prawo po 10 latach pracy, w razie nieszczęśliwego wypadku przy pracy prawo do emerytury, lub odprawę, która przysługuje bez względu na liczbę lat przepracowanych. Statut emerytury wchodzi w życie 1 kwietnia rb. W ten sposób uzyskali robotnicy monopolowi olbrzymiej wagi prawa społeczne.

Zadużo ludzi

Z WYŻSZEM WYKSZTAŁCENIEM W AUSTRJI.

Statystyka wykazała, że w Austrji panuje wielkie przepełnienie we wszystkich zawodach, wymagających wyższego wykształcenia. Tylko teologowie mogą liczyć na natychmiastowe otrzymanie posady, gdyż na prowincji wciąż jeszcze brak jest duszpasterzy. Na fakultecie filozoficznym uniwersytetu wiedeńskiego zapisanych jest 3000 słuchaczy, z których tylko niewielu będzie mogło otrzymać posady nauczycieli. Istnieje również nadmiar nauczycieli geografji i historji, lepsze natomiast perspektywy istnieją dla nauczycieli języków klasycznych i romanistyki. Lekarzy przypada w Austrji 15 (w samym Wiedniu 24) na 10.000 mieszkańców, gdy w Niemczech jest tylko 7, a we Francji zaledwie 5.

WESOŁE I SMUTNE.

PODGAZOWANE ZAGŁĘBIE.

Mamy elektryczność, a w perspektywie wodociągi i kanalizację. Obecnie wchodzi na tapetę gaz świetlny z gazowni królewsko-huckiej. Nareszcie więc będzie można w Zagłębiu ugotować obiad na gazie, a w rubryce samobójstw, zamiast ordynarnej esencji octowej, figurować będzie bardziej nowoczesny środek uśmiercający, gaz.

Są to słuszne powody, dla których należy podgazować Zagłębie, choć i bez tego dość będzie podgazowanych facetów w okresie świąt Wielkiejnocy.

To mi przypomina, że, prócz gazu świetlnego, są jeszcze gazy trujące, żrąco-palące i duszące.

Ludność Zagłębia jest w tej szczęśliwej sytuacji, że może ze spokojem oczekiwać najstraszniejszych gazowych ataków armji nieprzyjacielskiej, jest bowiem tak zahartowana, iż jakowyś fosgen będzie dla niej igraszką, nie wpływającą w stopniu znaczniejszym na zmianę stanu powietrza.

Na takie drobnostki, jak zapachy, płynące z rynsztoków, nie zwraca się już uwagi. Woń ta, wskutek bezustannego z nią obcowania, przechodzi poprostu bez wrażenia.

Jeżeli kto chce koniecznie, a ma dość po temu odwagi, aby nie tyle naocznie, ile nanosnie przekonać się, czem jest rzeczywisty atak gazowy na Zagłębie, niechże najbliższej nocy wejdzie między spiąane uliczki śródmieścia i przedmieść, a jeżeli przetrzyma i nie padnie bez czucia, winien się radować, że los mu nie poskąpił sił zgoła nadludzkich.

Bo cóż się dzieje w chłodne noce wiosenne, gdy ziemię trzeba użyźnić nawozem, aby potem poeci mogli pisać wiersze o zapachach wiosny?

Nie odpowiem wyraźnie na to pytanie, bo nie każdy gustuje w tem, iżby wszelkie szczegóły wykładać na talerz, szczególnie gdy chodzi o ekskrementy.

W każdym razie zabójcza woń gazów rozchodzi się z podwórka jakiejś niewinnie na oko wyglądającej posesji w promieniu dwu do trzech i więcej kilometrów. Działa ona, jak się wyżej rzekło, dodatnio na uodpornienie ludności wrazie ewentualnej wojny gazowej i chroni naród od zniewieściałości, z drugiej zaś strony jest ona czynnikiem wychowawczym, uczącym obywateli cnoty cierpliwości w wyczekiwaniu na uruchomienie kanalizacji.

Jest to wzruszający objaw troski ojców miasta o szeroko (trochę nawet za szeroko) pojęte zdrowie ducha obywatelskiego w społeczeństwie polskiem. Dodatnią również stroną dalszego, błogosławionego w skutkach istnienia wozów asenizacyjnych jest i to, że dzięki nim rury kanalizacyjne się nie niszczą i w obecnym stanie rzeczy być może przetrwają nawet do dnia, w którym Magistrat spłaci ostatnią ratę Ulenowi.

Kończąc powyższy referat o gazach, muszę dla ścisłości dodać, że obok wymienionych wyżej gazów, jest jeszcze jeden gaz, unoszący się razem z podatkami wogóle, a z miejskiemi w szczególności, mianowicie gaz łzawiący. (Ć.)

Ze sportu.

„POLICYJNY" — „ROZWÓJ". Jutro o godz. 3 popol. na boisku „Rozwoju" w Sosnowcu, obok fabryki Deichsla, gospodarze zmierzą się z drużyną „Policyjnego K. S." Będzin. Zawody o mistrzostwo kl. B, to też należy spodziewać się zażartej walki o cenne punkty.

MUCHA Z „SOKOŁA" CZELADŹ SKACZE 3.30 MTR. Świetny skoczek o tyczce p. Mucha, członek „Sokoła" Czeladź, na treningu osiągnął piękny wynik skacząc 3.30 mtr. Jest to zaledwie 12 cmt. gorszy wynik od oficjalnego rekordu śląskiego. Mucha przedstawia świetny materjał na skoczka, to też jest nadzieja, iż wkrótce przy pilnym treningu zbliży się jeszcze więcej, a może pobije rekord Śląska.

Niewesołe horoskopy

dla naszych samorządów miejskich.

Już w roku ubiegłym miasta Zagłębia, mimo niezłej stosunkowo konjunktury gospodarczej, znalazły się w trudnych warunkach finansowych w następstwie czego zmuszone były stosować różne ograniczenia i szeregu zamierzeń nie można było zrealizować z braku potrzebnych środków finansowych.

W związku z pogarszającą się stale sytuacją gospodarczą, samorządy układały preliminarze budżetowe na nowy okres gospodarczy pod kątem daleko posuniętej oszczędności, wprowadzając do budżetu tylko rzeczy konieczne, tymczasem stwierdzony ostatnio fakt wykazuje, że miasta Zagłębia znajdują się w niesłychanie ciężkich warunkach i niewiadomo, jak ułożą się dalsze stosunki, zwłaszcza, że nic nie zapowiada poprawy życia gospodarczego.

Otóż stwierdzono, iż w pierwszym kwartale rb. należącym do poprzedniego okresu budżetowego, preliminowane wpływy zmniejszyły się niemal o 50 proc., z czego wypływa prosty wniosek, że ponieważ stosunki gospodarcze nie uległy poprawie trudno spodziewać się, aby w następnych miesiącach dochody się zwiększyły.

Wytworzyła się więc taka sytuacja, że z jednej strony preliminarze zawierają tylko wydatki niezbędne, a z drugiej strony okazuje się, że przy takiem zmniejszeniu się wpływów może braknąć pieniędzy na zaspokojenie tych koniecznych potrzeb, to też położenie miast naszych przedstawia się naprawdę poważnie i trudno w tych warunkach wysnuwać optymistyczne wnioski.

Mówiąc krótko, jest źle i narazie niema widoków poprawy, a co ważniejsze, że w obecnych warunkach nie można liczyć na pomoc ze strony Rządu, skutkiem czego niektóre z miast mogą znaleźć się w sytuacji bez wyjścia.

Gazy nad Warszawą.

Taki tytuł nosi odczyt, który znakomity pisarz Adolf Nowaczyński wygłosi dnia 13 kwietnia o godz. 4.30 popołudniu w sali domu katolickiego przy kościele św. Piotra i Pawła w Katowicach. Temat odczytu to możliwości rozpoczęcia nowej wojny europejskiej przez Niemcy. Na bogatą treść odczytu przygotowywanego przez znakomitego pisarza i publicystę od kilku miesięcy, składają się następujące motywy:

Przedwczesna ewakuacja Nadrenji. — Alarm Daudeta. — Nie opuszczać Moguncji. — Pigułki na trzęsienie ziemi. — Ostrzeżenie generałów Morgana i Mordacque'a. — Dziesięcioletnie przygotowania. — Wybuch bez wypowiedzenia. — Tak zwani pacyfiści. — Terminy wojny: 1930, 1935, 1944, 1974 — Hegemonja germańska na Bałtyku. — Zablokowanie Gdyni. — Pancerniki z Pilawy. — Rozbudowa pokoju a rozbudowa twierdz i schronów wschodnio-pruskich. — Nazwiska przyszłych wodzów i generałów. — Dyktatura von Seeckta. — Powieści, filmy i mapy odwetowe. — „Obrobienie" Ameryki, Angljі i Francji. — Moralność europejska powojenna. — Sztuczny jedwab a dynamit. — 400.000 Niemców w chemji. — Cuda techniki wojennej. — Nowe baterje, nowe bakterje. — Motoryzacja, Supertanki. — Tyfus i dezynterja. — Musztardowiec „Remarque" gotów. — Osram maski gazowe, Flohr, windy i granaty. — Bez Pomorza wasalami. — Nasenniki ugody. — Polacy do Peru, świnie do Niemiec. — Rojenia o rozbrojeniach. — Zagadka italjańska. — Roma contra Paris — Bezbronność Londynu, Paryża, Berlina — Pacyfikacja odskocznią rewanżu. — Dies Irae. — Noc krytyczna — Gazy nad Warszawą.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

12 Sobota	**Dziś** Wiktora M.
	Jutro Hermenegilda M.
	Wschód słońca 4 m. 48.
	Zachód „ 18 m. 26.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Halka".
Kino „Wawel" — „Bestje z rajskiej wyspy".
Kino „Sfinks" — „Czarne domino".
Kino „Momus" — „Tajemnica starego rodu" ze Smosarską.
Kino „Uciecha" — „Pod pręgierzem hańby".

Program radjowy

na sobotę 12 kwietnia.

KATOWICE.

11.58 — Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie
12.05 — Koncert z płyt gramofonowych
13.00 — Przerwa
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego oraz komunikat Teatru Polskiego
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.10 — Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych (Helena Reutt).
17.45 — Słuchowisko z Warszawy dla młodzieży i dzieci w wieku starszym p. t. „Pójdźmy za nim" na tle noweli H. Sienkiewicza.
18.45 — Rozmaitości zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.05 — Codzienny odcinek powieściowy. Ze współczesnej twórczości literackiej Śląska.
19.20 — Intermezzo muzyczne.
19.30 — Kazimierz Rutkowski: „Pierwszy poeta Francji — Franciszek Villon".
19.58 — Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie.
20.00 — Prof. dr. Kazimierz Simm, docent U. J.: „Ze świata przyrody — Zwierzęta w służbie nauki" — cz. I.
20.30 — Koncert z Warszawy.
22.15 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim
22.35 — Komunikaty prasowe P. A. T. z Warszawy.
23.00 — Muzyka lekka.

× **PRZYGOTOWANIA DO OBCHODU 3 MAJA.** Proszeni jesteśmy o przypomnienie, iż zebrania członków sekcyj komitetu obchodu święta 3 Maja w Dąbrowie odbędą się w następujących terminach: Sekcji odczytowo - artystycznej— dnia 14 bm. o godz. 7.30 wiecz. w Magistracie.

Sekcji pochodowej — dnia 23 bm. o godz. 7.30 wiecz. w Magistracie.

Sekcji techniczno - dekoracyjnej dn. 24 bm. o godz. 7.30 wiecz w Magistracie.

Sekcji zbiórkowej — dnia 23 bm. o godz. 7.30 w „Ognisku".

Sekcji sportowo - rozrywkowej — dn. 14 bm. o godz. 7.30 wiecz w Magistracie.

Teatr Polski w Katowicach

KONCERT CHÓRU NAUCZYCIELI POLSKICH W CZECHOSŁOWACJI.

W niedzielę 13 bm. będzie koncertował w teatrze polskim w Katowicach o godz. 12.30 chór nauczycieli polskich z Czechosłowacji. Organizacja ta stworzona kilka lat temu, ma już poza sobą kilkaset koncertów, między innemi także rok temu występ w Katowicach, który zapisał się jaknajlepiej w pamięci słuchaczów. Chór nauczycieli polskich odgrywa na Śląsku wybitną rolę jako czynnik podtrzymywania uczucia narodowego wśród Polaków w Czechosłowacji, a w Polsce przypomina istnienie 100.000 Polaków, którzy zostali przydzieleni państwu czechosłowackiemu. Sukces poprzedniego koncertu sprawił, że została już tylko zaledwie niewielka ilość biletów, które można nabywać w kasie teatralnej.

REPERTUAR

Sobota dnia 12 b. m. — „Czart i Kasia" premjera o godzinie 19.30.

Niedziela dnia 13 b. m. Koncert chóru nauczycieli Pol. z Czechosłowacji o godz. 12.30.

Niedziela dnia 13 b. m. — „Maman do wzięcia" o godz. 15.30.

Niedziela dnia 13 b. m. — „Czart i Kasia" o godzinie 19.30.

Wtorek dnia 15 b. m. — „Tanhauser" jedyny gościnny występ Czarneckiego o godzinie 19.30.

Środa dnia 15 b. m. — „Madame Butterfly" o godzinie 19.30.

× **WYJAZD BURMISTRZA CZELADZI** Onegdaj wyjechał służbowo do Kielc i Warszawy burm. Czeladzi mgr. Głażewski. Wyjazd ten ma na celu interwencję celem uzyskania dla miasta pewnej sumy, z funduszów budowlanych.

× **WIELKI PORANEK DLA MŁODZIEŻY.** W nadchodzącą niedzielę 13 bm. Koło przyjaciół przy 44-ej zagl. drużynie harc. przy państw. gimnazjum im. B. Prusa w Sosnowcu urządza w kinie „Momus" na Pogoni, ul. Nowopogońska, wielki filmowy poranek dla młodzieży w dwuch seansach: I-szy o godz. 10.30, II-gi o godz. 12.30 rano. W programie: wielce interesujący naukowo - sensacyjny dług. 2000 mtr. film p. t. „Przygody Nanuka Eskimosa" i nad program arcywesoła farsa z ulubieńcem publiczności Buster Keatonem. Całkowity dochód z poranku przeznaczony będzie na potrzeby wyżej wymienionej drużyny.

× **WYWIADÓWKA RODZICIELSKA W SEMINARJUM MĘSKIEM.** W niedzielę 13 bm. o godz. 11 rano w gmachu państwowego seminarjum męskiego w Sosnowcu odbędzie się wywiadówka za trzeci okres nauki. Zdarza się, że rodzice przychodzą do szkoły, kiedy kończy się rok szkolny. Często już wówczas bywa zapóźno. W niejednym wypadku ścisłe porozumienie się domu ze szkołą może spowodować środki zaradcze w nauce. Zarząd Koła opieki rodzicielskiej wyraża nadzieję, że w interesie własnym przybędą rodzice na wywiadówkę.

× **DODATEK MIESZKANIOWY W DOMACH RZĄDOWYCH.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało okólnik do wszystkich województw, w którym zawiadamia, iż urzędnikom, którzy zajmowali w 1928 r. mieszkania służbowe, należy mimo to wypłacić dodatek mieszkaniowy.

× **NIEDZIELA WYWIADOWCZA W M. U. L.** Dyrekcja Miejskiego Uniwersytetu Ludowego w Sosnowcu, podaje do wiadomości rodziców i opiekunów młodocianych słuchaczy szkoły wieczorowej MUL i klas dokształcających, że w niedzielę dnia 13 kwietnia br. o godz. 4 popołudniu w lokalu szkolnym przy ul. Prez. Mościckiego (dawniej Nowokościelna) odbędzie się t. zw. wywiadówka celem poinformowania zainteresowanych o zachowaniu o postępach słuchaczy. Dyrekcja prosi o obowiązkowe przybycie wszystkich rodziców i opiekunów.

× **WYWIADÓWKA.** W niedzielę t. j. dnia 13 bm. w godzinach od 11—13 odbędzie się w lokalu seminarjum nauczycielskiego żeńskiego przy ul. Brackiej nr 10 w Sosnowcu (Pogoń) wywiadówka uczennic seminarjum i dzieci szkoły ćwiczeń.

× **Z KOMITETU MIEJSKIEGO LOPP. W DĄBROWIE.** W środę, dnia 16 bm. o godz. 7.30 wieczorem w banku Udziałowym w Dąbrowie odbędzie się doroczne zebranie delegatów poszczególnych Kół LOPP, należących do komitetu miejskiego LOPP w Dąbrowie. Na posiedzeniu będą rozpatrywane następujące sprawy: sprawozdanie zarządu z całorocznej działalności, sprawozdanie finansowe i komisji rewizyjnej, program działalności na rok 1930, wybory 3 członków do zarządu komitetu miejskiego, wolne wnioski. Obecność delegatów wszystkich kół i członków zarządu komitetu miejskiego LOPP na zebraniu jest niezbędna.

× **BACZNOŚĆ PODOFICEROWIE REZERWY KOŁA W BĘDZINIE.** W niedzielę 13 bm. odbędą się ostre strzelanie przedkonkursowe w Gołonogu, o g. 11 rano. Zbiórka na dworcu kolejowym Będzin-miasto o godz. 9.30, skąd nastąpi wyjazd kół: Będzin, Czeladź i Grodziec. Bilet wspólny zniżkowy.

GŁOSY PUBLICZNE.

O TARGOWICĘ W SOSNOWCU.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej w Sosnowcu Klub porozumienia gospodarczego zgłosił nagłą interpelację w sprawie targowicy trzody i bydła. Celem interpelacji było poruszenie jawnie sprawy bardzo ważnej dla miasta, sprawy, o której mówi się cicho i różnie. Z tego powodu „Express Zagłębia" wyraża swe niezadowolenie pod adresem „Klubu endeckiego".

O cóż zatem chodzi?

Od dawnych lat istniała w Sosnowcu targowica trzody i bydła. Z jej bytem wiąże się wielki obrót pieniężny u miejscowych kupców i w miejscowych bankach. Przez to zjeżdżają się do Sosnowca kupcy z innych okolic, a pozostawiając tutaj pieniądze przyczyniają się do rozwoju miejscowego handlu. Zyskuje zatem rozwój miasta i zyskuje kasa miejska, która czerpie źródło wpływów z podatku dochodowego i obrotowego.

Przez lekceważenie tej sprawy przed 8 laty miasto znalazło się już raz w takiej sytuacji, że działalność targowicy została wtrzymaną, a gdy potem spostrzeżono się, jakie straty stąd powstały, trzeba było duże ofiary ponieść aby tę gałęź handlu z powrotem do miasta przyciągnąć. Obecnie pocichu czynione są usiłowania aby powtórzyć szkodliwy eksperyment.

Jak wiadomo, miasto Mysłowice urządziło wielką rzeźnię i targowicę kosztem kilkunastu miljonów złotych. Nie znam bliżej kalkulacji tego przedsiębiorstwa, przypuszczam jednak że tak wielki wydatek obliczony był na wielki ruch handlowy. Tymczasem okazuje się że obroty targowicy w Sosnowcu równają się niemal obrotom kosztownej targowicy w Mysłowicach.

Budowa targowicy Mysłowickiej była niewątpliwie obliczona na ściągnięcie handlu z Sosnowca do Mysłowic. Przypuszczenie to nastręcza się i dlatego, że oto dyrekcja targowicy w Mysłowicach zaangażowała jednego z obrotniejszych kupców z Sosnowca. Otóż obecnie T-wo rzeźni i targowicy w Mysłowicach wszelkiemi siłami stara się o przejęcie targowicy w Sosnowcu w swoje ręce. Starania te idą w dwóch kierunkach: wydzierżawienia rampy wyładunkowej od kolei i zaproponowania miastu dochodów pozornie większych od dotychczasowych.

Mówię „pozornie" bo główny interes miasta widzę nie w zaofiarowanych opłatach bezpośrednio na rzecz miasta, lecz w utrzymaniu w mieście przedsiębiorstwa handlowego. Twierdzę, że miljonowemu przedsiębiorstwu w Mysłowicach opłaci się zapłynąć zbiedzonemu Sosnowcowi kilkudziesięcioma tysiącami złotych rocznie, by za tę sumę ściągnąć do siebie cały handel.

Wprawdzie mówi się że niema zamiaru zamknięcia targowicy w Sosnowcu; to jest tylko sprawa formalna, bo praktycznie to bardzo łatwo można wystraszyć handel z Sosnowca do Mysłowic, gdy kierownictwo miejscowej targowicy będzie w rękach Mysłowic.

Zresztą wychodzimy z prostego założenia: interes Mysłowic musi być szkodą Sosnowca. Odstąpienie targowicy na rzecz miasta Mysłowic dowodziłoby niezaradności miejscowych władz miejskich.

Ze sprawą tą wiąże się jeszcze i sprawa dochodów z miejscowej rzeźni. Przesunięcie handlu trzodą i bydłem do Mysłowic musiałoby z natury rzeczy zmniejszyć ubój w rzeźni w Sosnowcu. Dalej wiąże się również i sprawa cen za mięso; wiadomem jest, że ceny mięsa w Sosnowcu są niższe niż na G. Śląsku. Przesunięcie rynku mięsnego do Mysłowic uzależniłoby tutejsze ceny od śląskiego rynku mięsnego, a tutaj wchodzi już w grę interes szerokich mas konsumentów.

Zwracamy uwagę, że gra idzie o rzecz wielkiej wagi; tu nie chodzi wcale o kilka tysięcy złotych różnicy dzierżawnej wpłacanej do kasy miejskiej. Mysłowice rozumieją to dobrze i dlatego niema żadnej drogi, którejby zaniedbały. Mysłowice mają poparcie wojewody p. Grażyńskiego, który bardzo wydatnie pomaga w tej sprawie. Urząd wojewódzki w Kielcach jest bardzo silnie atakowany, by interesy Mysłowic były uwzględnione.

Kwestję targowicy traktujemy nie jako przygodną tranzakcję, lecz jako zasadnicze zagadnienie gospodarki miejskiej. Uważamy, że władze miejskie obowiązane są zrobić wszystko, aby nie dopuścić do spełnienia się inicjatywy Mysłowic.

W chwili obecnej sytuacja jest jeszcze o tyle skomplikowaną, że istotnym właścicielem targowicy w Sosnowcu jest grono przygodnych osób, które przecież może wyzbyć się targowicy na rzecz mysłowickiej spółki.

Tu okoliczność powinna tembardziej skłonić władze miejskie do czuwania nad sprawą targowicy.

Władze miejskie muszą wreszcie ująć akcję targowicy w swoje ręce! Nie widzimy żadnej szkody dla miasta, gdy o tem mówimy jawnie. Przeciwnie, chcemy zawczasu uderzyć na alarm, by nie stanąć potem wobec zaniedbania czy faktów dokonanych, wynikających z cichych rozmów.

Stwierdzamy, że niestety nasze alarmy były zawsze słuszne: przypominamy niezręczną sprawę Uliena, przypominamy zaprzepaszczenie terenu, o którym się nawet już nie mówi, przypominamy nasze poglądy na sprawy podatków i wydatków w mieście; przypominamy że bankructwo miasta przewidzieliśmy zupełnie ściśle.

Stwierdzamy również, że zawsze „Express Zagłębia" atakował nas z tej racji.

Przyjmujemy zatem i ostatni atak na „klub endecki" za ujawnianie sprawy targowicy, jesteśmy bowiem przeświadczeni że tem spełniamy należycie nałożony na nas obowiązek czuwania nad gospodarką miejską.

Mamy nadzieję, że obecny Zarząd miasta sprawy tej nie zaprzepaści.

A. Michael.

Budowa poczty w Sosnowcu

wchodzi na realne tory.

Paląca kwestja wybudowania odpowiedniego gmachu pocztowego w Sosnowcu wreszcie wchodzi na tory realne. Jak wiadomo, prócz nieustannego domagania się wybudowania odpowiedniego gmachu pocztowego ze strony miejscowego społeczeństwa, czemu dawaliśmy wyraz niejednokrotnie na łamach „Kurjera Zachodniego", uzasadniając cyfrowo konieczność takiego budynku również w roku ub. Magistrat sosnowiecki, a w roku bież. Izba przemysłowo-handlowa wystąpiły do dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie o wybudowanie gmachu pocztowego.

Początkowo dyrekcja poczt i telegrafów odpowiedziała, że nie posiada pieniędzy na ten cel. Zdawało się, że rozstrzygnięcie tak palącej kwestji ulegnie odroczeniu do niewiadomego terminu.

W ostatnich dniach jednak dyrekcja poczt i telegrafów w Krakowie zwróciła się z konkretną propozycją która umożliwia dość szybkie rozstrzygnięcie tej kwestji. Oto dyrekcja krakowska pisemnie zawiadomiła Magistrat sosnowiecki, że wystara się dla Sosnowca o pożyczkę w Ministerstwie poczt i telegrafów na wybudowanie gmachu urzędu pocztowego i zobowiązuje się do amortyzacji kosztów budowy drogą najmu budynku, który będzie własnością miasta.

Oferta ta jest, zdaje się, korzystną, to też Magistrat sosnowiecki prawdopodobnie ją przyjmie. Największe trudności zapewne będą z wyszukaniem odpowiedniego placu, który powinien znajdować się w centrum miasta.

Jak będą wyglądać domy robotnicze

budowane przez „ubezpieczalnie".

Plany na budowę domów robotniczych przy ul. Suchej w Sosnowcu, które budować będzie Lwowski Zakład ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków są już na ukończeniu. Plany te opracowywuje biuro architektów przy Ministerstwie pracy i opieki społecznej.

Budowane będą 4 bloki, w których mieścić się będą mieszkania jednoizbowe i dwuizbowe. Tych pierwszych będzie więcej. Dwuizbowe mieszkania posiadać będą swoje łazienki, natomiast dla jednoizbowych wybudowane będą wspólne łazienki, przyczem projektuje się urządzenie specjalnych umywalni.

Domy te strychów nie będą posiadały, dach będzie płaski. Natomiast w suterynach urządzone będą pralnie i suszarnie. Pozatem projekt przewiduje przeznaczenie 3 pokojów na administrację, 1 pokój na biuro, mieszkanie dla lekarza i pomieszczenie dla 2 do 4 sklepów. Dla dzieci urządzony zostanie w obrębie domów ogród.

Lwowski Zakład ubezpieczeń udzieli Sosnowcowi pożyczki długoterminowej na wybudowanie drogi (ulicy) do kolonji robotniczej oraz na połączenie tej kolonji z siecią wodociągowo - kanalizacyjną. W sprawie sfinalizowania tej pożyczki jeździł w ostatnich dniach do Lwowa p. prezydent Wilner.

Tak mniej więcej przedstawia się w ogólnych zarysach projekt domów robotniczych budowanych przez Lwowski Zakład ubezpieczeń. Najważniejszą kwestją będzie obecnie sprawa kalkulacji czynszu, no i... przystąpienia wreszcie do budowy. Czas bowiem szybko mija, sezon budowlany powinien się już rozpocząć, a dotychczas wszystko znajduje się w sferze projektów

Nieuwaga, czy roztargnienie

spowodowało straszny wypadek.

W dniu 13 kwietnia ub. r. pasażerowie na stacji kolejowej w Myszkowie, byli świadkami grozą przejmującego wypadku.

W godzinach rannych od Częstochowy nadszedł pociąg towarowy. Na stacji w Myszkowie zauważono, że oś wagonu przy lokomotywie pali się płomieniem. By zapobiec grożącym następstwom, pociąg zatrzymano i przystąpiono do akcji ratowniczej, w której bezpośredni udział wzięli zwrotniczy Jan Kurdybelski i hamulcowy Ludwik Hencel.

Nim odpięto wagon, u którego paliła się oś, hamulcowy dał sygnał na znak ruszenia naprzód. I stała się rzecz straszna: Kurdybelski, nie zdążywszy jeszcze odpiąć wagonu, zawisł na łącznikach między wagonami, dając sygnały gwizdkiem na znak zatrzymania pociągu.

Nim jednak pociąg zatrzymano, Kurdybelski osłabiony stracił równowagę i wpadł pod koła, które zmiażdżyły mu nogę powyżej kolana.

Jak wykazało przeprowadzone śledztwo, wypadek ten spowodował hamulcowy, który stojąc na breku i nie upewniwszy się, czy zwrotniczy odpięcia wagonu już dokonał, dał sygnał odjazdu.

Wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoznawał tę sprawę i skazał 46-letniego Ludwika Hencla (Częstochowa, Kawia 7) za spowodowanie ciężkiego uszkodzenia ciała Kurdybelskiemu na miesiąc więzienia.

W sprawie kolonij letnich

DLA DZIECI Z NIEMIEC.

P. wojewoda kielecki zwrócił się do Magistratu miasta Sosnowca o powołanie do życia komitetu grodzkiego kolonij letnich dla dzieci z Niemiec, w związku z czem w ub. czwartek odbyło się zebranie organizacyjne, które zagaił wiceprezydent Jarża.

We wstępnej dyskusji ustalono następujące tezy: Od kilku lat istnieje powiatowy komitet dla dzieci z Niemiec z Będzinie, nowoorganizujący się komitet grodzki uważa się za subkomitet powiatowego komitetu i w tym celu deleguje 3 członków do powiatowego komitetu. Grodzki komitet rozpocznie swe funkcje po posiedzeniu powiatowego komitetu, zajmie się zbieraniem na powyższy cel funduszy i przekaże je do dyspozycji powiatowego komitetu z tem, że pow. komitet zajmie się opieką nad sprowadzonemi dziećmi z Niemiec.

W skład grodzkiego komitetu weszły następujące osoby: dyr. Stan. Gadomski prezes Rady Zjazdu, K. Jewniewicz prokurator, Jarża wiceprez., J. Waśniewska, Baradziej, Wł. Mazur, Kędzierski, Gębicki, Kubicki, Gemcer, J. Stręczyńska dyr. sem., M. Tryburcy, A. Madeyska, L. Milska, A. Barański, T. Olearczyk, inż. Rudowski, dr. K. Ryder. Komitet grodzki wyłonił ze swego grona prezydjum komitetu w składzie: przewodniczący— Wł. Mazur, zast. — K. Jewniewicz, sekretarz — K. Kędzierski, zastępca Olearczyk, skarbnik — Waśniewska, zastępca — Baradziej.

Jako delegaci do powiatowego komitetu zostali wybrani pp.: Waśniewska, Mazur, dr. Ryder. Stroną techniczną zajmie się Magistrat, prezydjum komitetu bierze na siebie propagandę, skarbniczka zaś rozpocznie akcję gromadzenia funduszów.

× NA SAMOPOMOC GIMN. IM. E. PLATER. W nadchodzącą niedzielę o g. 16 w sali Seminarjum męskiego w Sosnowcu, odbędzie się przedstawienie na rzecz Samopomocy przy państw. gimn. im. Emilji Plater. Odegrana będzie: „Laleczka z saskiej porcelany" Gerson-Dąbrowskiej. Ceny biletów od złotego do trzech, stojące 50 gr. Udział w tem sympatycznem przedstawieniu biorą uczennice gimnazjum.

× „ZACZAROWANE KOŁO". Wczoraj sekcja sceniczna uczniów państwowego seminarjum nauczycielskiego w Dąbrowie odegrała dla starszej młodzieży szkół powszechnych piękną sztukę L. Rydla p. t. „Zaczarowane Koło". Na przedstawieniu był obecny wizytator p. M. Sidor, który wyraził się o przedstawieniu bardzo pochlebnie. Dziś o godz. 7.15 w. w sali kina „Komeda" odbędzie się powtórzenie tego przedstawienia dla szerszej publiczności.

× PORANEK DLA MŁODZIEŻY. T-wo opieki pozaszkolnej nad młodzieżą w Sosnowcu urządza w niedzielę 13 bm. o godz. 11.30 w sali kina „Zagłębie" poranek dla młodzieży i starszych, z następującym programem: 1) „Jacke ostrzyż się" — z Jackiem Cooganem, ulubieńcem dzieci i młodzieży 10 aktów, 2) wesoła komedja, 3) zdjęcia z natury. Ceny biletów dla dorosłych zł. 1, dla młodzieży 50 gr., dla dzieci 30 gr.

Spadek ruchu

NA KOLEJACH.

Jak wiadomo, ze statystyki urzędowej, ruch osobowy i towarowy na kolejach naszych uległ w związku z przesileniem gospodarczem poważnemu zmniejszeniu.

Jeżeli chodzi o ruch osobowy, poważną konkurencję wytworzyły kolejom autobusy, których liczba stale się zwiększa, docierając do wszystkich miejscowości.

Obecnie okazało się, że zjawisko to objęło ostatnio także ruch towarowy i we wszystkich większych miastach istnieją już auta ciężarowe, przewożące towary we wszystkie strony.

Na terenie Zagłębia i Górnego Śląska często spotyka się auta z Warszawy, Łodzi, Krakowa i innych większych miast przywożące na nasz teren wszelkiego rodzaju towary, bądź też zabierające od nas pewne artykuły.

Rozwój komunikacji autobusowej stale posuwa się naprzód, wytwarzając kolejom dość dużą konkurencję i dlatego też nie jest rzeczą wykluczoną, że ruch na kolejach może ulec jeszcze większemu spadkowi.

× **ZACIĄG OCHOTNICZY DO MARYNARKI.** Kierownictwo marynarki wojennej ogłasza, że w 1930 r. do czynnej służby wojskowej w charakterze ochotników marynarki wojennej mogą być przyjmowani mężczyźni urodzeni w latach 1910, 1911 i 1912. Termin wnoszenia podań do PKU. upływa w dniu 1 lipca br. Ochotnicy służą w marynarce wojennej 4 lata i 3 miesiące, z czego dwa lata i 3 miesiące przypada na obowiązek służby wojskowej, a dwa lata na służbę nadterminową. Zdolniejsi specjaliści zostają wcieleni do szkoły podoficerskiej, po ukończeniu której uzyskują prawo do mianowania ich podoficerami zawodowymi. W służbie nadterminowej otrzymują ochotnicy uposażenie specjalne, równające się połowie uposażenia mata (kaprala) zawodowego, oraz żołd ochotnika. Głównym warunkiem przyjęcia do marynarki wojennej jest posiadanie ogólnego wykształcenia w zakresie conajmniej 2 klas szkoły powszechnej, posiadanie warunków fizycznych do tej służby, a pożądana jest również znajomość rzemiosła.

× **ZE ŚWIATA SZACHOWEGO.** W nadchodzącą niedzielę 13 bm. o godz. 13 w lokalu Stowarzyszenia zwolenników gry szachowej Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu przy ul. Targowej nr. 18, rozegrany zostanie mecz Klubu szachowego Mysłowice (Śląsk) ze Stowarzyszeniem Związku gry sz. Zagł. Dąbr. Będzie to pierwszy mecz o mistrzostwo drużynowe i puhar Polskiego Związku szachistów wojew. Śląskiego rozgrywany w Sosnowcu. Zwolenników gry szachowej i sympatyków Stowarzyszenia prosi się o liczne przybycie.

W następnych tygodniach rozegra Stowarzyszenie Związków gry szach. Zagł. Dąbr. mecze z Klubem szachowym Katowice — Dąb, Klubem szachowym Wieża — Janów oraz z sekcją szachową Policyjnego Klubu sportowego. O ile Stowarzyszenie Zw. gry szach. Zagl. Dąbr. wyjdzie z powyższych rozgrywek zwycięsko, przystąpi do finału, to jest do rozgrywek z mistrzami 3 podokręgów: Królewska Huta, Wielkie Hajduki i Bielsko. W ten sposób Zagłębie zostało wciągnięte w orbitę najbardziej ożywionego środowiska szachowego Polski.

× **STOLIKI - RULETKI ZABRONIONE** Niema chyba ani jednego jarmarku czy odpustu w Polsce, na którym nie byłoby t. zw. „ruletki", tj. stoliczka okrągłego, którego powierzchnia podzielona jest na pasy barwione lub numerowane oraz zaopatrzone w strzałkę, obracającą się na osi dookoło stolika. Szansa przegrania na takim stoliku jest znacznie większa, niż wygrania. A wygrać można cukierki, pierniki lub gipsowe figurki zwane popularnie „wenusami". Funkcjonowanie tych ruletek niejednokrotnie wywoływało sprzeciwy policji, władze jednak nie miały podstawy do stosowania represyj. Dopiero obecnie generalna dyrekcja loterji państwowej wyjaśniła na zapytanie władz, iż gra na takich stolikach posiada wszelkie znamiona gry loteryjnej i nie może być uprawianą bez specjalnego zezwolenia generalnej dyrekcji loterji. Dyrekcja loterji zaś osobom prywatnym takich zezwoleń nie wydaje. Również władze administracyjne zezwoleń takich nie wydają. Wobec takiego orzeczenia policja otrzymała polecenie niedopuszczania do uprawiania gier na okrągłych stolikach.

× **BEZ ZEZWOLENIA WŁADZ.** Policja czeladzka pociągnęła do odpowiedzialności sądowej Wojciecha Majchrzczyka i Teodora Młodyńskiego za prowadzenie kamieniołomów, bez zezwolenia władz pierwszych.

× **ZA OBRAZĘ KOMISJI SANITARNEJ.** Wczoraj sąd grodzki w Czeladzi skazał Józefa Szkoca, Węgroda Dolna na 30 zł. grzywny, za słowną obrazę miejskiej Komisji sanitarnej, w czasie inspekcji objektów p. Szkoca. Kara ta winna być nauką jak należy odnosić się do przedstawicieli władz.

× **RANNY TRAMWAJ.** Z dniem 15 bm. uruchomiony będzie tramwaj ranny w celach próbnych z Sosnowca do Będzina według następującego planu: odjazd z Będzina (wozownia) godz. 5.07, z Sosnowca g. 5.40; przyjazd do Będzina (plac 3 Maja) g. 6.02, przyjazd do Dąbrowy (Reden) g. 6.23

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Niemcom już przyznano ulgowe stawki celne.

Prasa niemiecka, wobec zainteresowania tamtejszych sfer gospodarczych, zamieszcza komunikaty wyjaśniające, że w stosunkach gospodarczych z Polską nie zaszła dotychczas żadna zmiana i że zarówno stawki celne, jak i zakazy ustanowione w lipcu 1925 r. nadal obowiązują. Dopiero w 10 dni po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych zawartego ostatnio traktatu handlowego, stracą ważność rygory wojny celnej.

Natomiast poselstwu niemieckiemu w Warszawie udało się już doraźnie uzyskać bardzo poważną zniżkę cła (tłomaczoną jako „zmiana interpretacji przepisów celnych") od narzędzi importowanych z Niemiec. Mianowicie zamiast dotychczas pobieranych 325—1170 złotych od 100 kg. pobieraną będzie stawka w wysokości 188.5 zł. za 100 kg.

Prasa niemiecka podkreśla, że gdyby ta zniżka cła nie nastąpiła, musiałby niemiecki eksport narzędzi do Polski ustać zupełnie, a to ze względów konkurencyjnych na rynku polskim.

Kronika gospodarcza.

ZAMKNIĘCIE WŁOCH DLA BYDŁA I TRZODY Z POLSKI. Dnia 28 ub. m. władze włoskie zamknęły granicę dla importu z Polski trzody chlewnej i bydła. Zarządzenie to podyktowane zostało względami weterynaryjnemi, gdyż władze włoskie stwierdzić miały wypadek pryszczycy w jednym z wagonów bydła. W odpowiedzi na to zarządzenie polskie czynniki miarodajne podjęły kroki na drodze dyplomatycznej, jak również odpowiednie zabiegi celem zniesienia wydanego zakazu poczynił Państwowy Instytut eksportowy. Zaznaczyć należy, iż dotychczas nie posiadamy konwencji weterynaryjnej z Włochami.

W PRZEMYŚLE MASZYNOWYM panuje w dalszym ciągu ciężka sytuacja. W marcu nastąpił dalszy spadek produkcji. Niektóre fabryki pracują 4 dni w tygodniu po 6 godzin dziennie. W obrotach towarowych panuje zastój. Brak środków obrotowych i zwiększenie się liczby protestów utrudniają warunki produkcji. Jeśli chodzi w szczególności o maszyny rolnicze, to m. marzec nie przyniósł większego ożywienia, aczkolwiek stanowi on normalnie początek sezonu wiosennego. Ze względu na bardzo krytyczne położenie rolnictwa, jego osłabioną siłę kupna i prawie zupełną niezdolność do robienia nowych zakupów, horoskopy dla przemysłu maszyn rolniczych przedstawiają się bardzo niepomyślnie.

RYNEK WÓDCZANO - LIKIEROWY PRZED ŚWIĘTAMI. Ze względu na zbliżające się święta Wielkanocne stan zamówień i obroty w fabrykach i w hurtowniach nieco wzrosły. Zamówienia jednakże przeważnie są drobne, gdyż odbiorcy obawiają się robienia większych zapasów. Ceny wyrobów pozostały bez zmiany. Wypłacalność odbiorców wprawdzie nadal pozostawia wiele do życzenia, jednakże nastąpiła pewna nieznaczna poprawa i najgorszy okres pod tym względem, zdaje się, już minął.

8 PROC. DYWIDENDY W BANKU HANDLOWYM. W dniu 9 bm. odbyło się posiedzenie rady Banku handlowego w Warszawie, na którem zatwierdzono bilans oraz rachunek zysków i strat za rok 1929, ponadto ustalono termin walnego zgromadzenia akcjonarjuszów na dzień 8 maja rb. Na zebraniu tem przedłożony będzie wniosek o wypłatę dywidendy w wysokości 8 proc. od akcji. Zaznaczyć należy, że dywidenda Banku handlowego w Warszawie za rok 1928 wyniosła tylko 7 i pół proc.

TAJEMNICA PRZEWOZÓW KOLEJOWYCH. W sferach rządowych uzgodniono już projekt rozporządzenia w sprawie wprowadzenia tajemnicy kolejowego przewozu ładunków. Dotychczas tajemnicy takiej niema. Rezultat tego był taki, iż powołane w swoim czasie do życia biura wywiadowcze przy urzędach skarbowych, miały w każdej chwili dostęp do odpisów listów przewozowych i mogły dokładnie sprawdzić, ile dany kupiec i skąd sprowadza towarów. Kupcy, broniąc się przed niepożądanem ujawnieniem obrotów, masowo przestali korzystać z kolei, jako środka transportu i przerzucili się na służbę autobusową, choć nie jest ona tańsza od kolejowej. Wprowadzenie tajemnicy przewozu kolejowego ma odbyć się na takiej samej zasadzie, jak ongiś tajemnicy układów bankowych.

PLAN BUDOWLANY KATOWIC NA R. 1930. W bieżącym sezonie budowlanym magistrat przystępuje do dalszego ciągu robót przy budowie dwóch wielkich gmachów mieszkalnych, a to jednego o 143 mieszkaniach, przeznaczonego dla urzędników miejscowych i drugiego dla biedniejszej ludności miasta o 120 mieszkaniach. Roboty zostaną ukończone z końcem lata a z początkiem września oba gmachy będą oddane do użytku. Pozatem jest w budowie nowy pawilon szpitalny na 160 łóżek, a w najbliższym czasie rozpoczną się roboty przy budowie wielkiej szkoły w Katowicach — Zawodzin o 28 salach wykładowych dla normalnej nauki i 5 dla nauki specjalnych przedmiotów, wymagających pewnych urządzeń technicznych. Program budowlany katowickiego magistratu jest zaledwie drobnym ułamkiem ogólnej kampanji budowlanej na Śląsku w bieżącym sezonie.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 11.4.

AKCJE: Bank Handlowy 118.00, B. Polski 168.00 — 168.50. Bank Spółek Zarobkowych bez kuponu za 1929 rok, Siła i Światło 100.00 — 100.50 — 100.00. Chodorów 145.00, Cukier 28.00, Firley 35.00. Węgiel 34.00. Cegielski 44.00. Modrzejów 15.60, Ostrowieckie 71.00—69.00 Parowozy 20.00, Starachowice 20.50, 5 pr. Poż. Konwer. 55.00. 4 pr. Poż. Inwest. 122.50 — 121.00 — 122.00. 4 i pół pr. Ziemskie Kredyt. 54.25 — 54.50.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.908, Londyn 43.40.25 Paryż 34.94.50. Wiedeń 125.67, Praga 26.41.25, Włochy 46.77, Belgja 124.55. Szwajcarja 172.91, Stokholm 239.86, Berlin 212.95 Dolar prywatny 8.89.75 włącznie.

Tendencja dla akcyj niejednolita, dla walut mocniejsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 11.4

Żyto cena orjen. 21.25 — 21.75, Pszenica 38.00 — 39.00, Mąka żytnia 70 proc. 36.75, Mąka pszenna 65 pr. 59.00 — 63.00.

Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie słabe

WYJAŚNIENIA PRAWNE.

Czy lokator odpowiada

ZA NIEWŁAŚCIWE ZACHOWANIE SIĘ JEGO DZIECI W ZAJMOWANYM LOKALU?

W jednym z sądów stołecznych znalazła świeżo epilog następująca sprawa. Właściciel domu D. wystąpił o eksmisję lokatora G. z tej racji, iż 18-letni syn lokatora G. upija się często i urządzając po pijanemu awantury obrzydza współmieszkańcom pobyt w domu.

W skardze właściciel domu powołuje się na wyraźne brzmienie artykułu 11 lit. o. ustawy o ochronie lokatorów. Artykuł ten, traktujący o przekroczeniach porządku domowego, jako podstawie żądania eksmisji, dekretuje wyraźnie: „z zachowaniem się lokatora stoi na równi zachowanie się osób przez niego do mieszkania przyjętych, jeżeli on temu postępowaniu, choć to było możliwe, zaradzić zaniedbał". Na rozprawie sądowej świadkowie ustalili, iż syn pozwanego istotnie często upija się, a po pijanemu wywraca parkany w sąsiednich domach, biega po ulicy w negliżu itp.

Na zasadzie tych danych, charakteryzujących zachowanie się osób, przebywających w wynajętym lokalu, sąd nakazał eksmisję lokatora G

Potrzeby Dąbrowy

W DZIEDZINIE BUDOWLANEJ.

Miejski komitet rozbudowy w Dąbrowie otrzymał kilkadziesiąt podań miejscowych instytucyj i osób, pragnących otrzymać pożyczkę na cele budowlane. Jak obliczono, zgłoszenia wynoszą przeszło 4 miljony zł. tymczasem miastu przyznano zaledwie jeden miljon zł. Czy miasto otrzyma przyznany kredyt i kiedy, narazie niewiadomo, gdyż okazało się, że pieniądze są podobno do dyspozycji, lecz w żaden sposób nie można ich otrzymać.

Przeciąganie podobnej zabawy może pociągnąć za sobą wysoce przykre konsekwencje, to też Magistrat robi wszelkie starania, aby wreszcie zdobyć przyznany kredyt.

× **ODWOŁANIE ODCZYTU.** Zapowiedziany na niedzielę 13 bm. odczyt p. t. „Groza i czar morza" z przyczyn nieprzewidzianych nie odbędzie się.

× **WYPADEK PRZY PRACY.** W wydziale mechanicznym kopalni Reden robotnik Rogusz Bronisław, zamieszkały przy ul. Sobieskiego 29 w Dąbrowie, uległ zmiażdżeniu palców lewej dłoni. Poszkodowanego odwieziono do szpitala Kasy chorych.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** Otylja Jasińska, zamieszkała na kolonii Feliks, koło Kazimierza napiła się w celu samobójczym esencji octowej. Jasińską w stanie groźnym przewieziono do szpitala na Niemcach. Przyczyna samobójstwa nieznana.

× **KRADZIEŻ PIENIĘDZY.** Władysławowi Ciechowskiemu, zamieszkałemu w Sosnowcu skradziono z mieszkania 200 zł. Zawiadomiona o kradzieży policja prowadzi dochodzenie.

× **ARESZTOWANIA.** Policja sosnowiecka aresztowała Edmunda Nowackiego z Sosnowca (Rzeczna 12) i Zenona Osińskiego bez stałego miejsca zamieszkania którzy sprzedali Władysławowi Szczypelniakowi, właścicielowi autobusu „Express", kursującego na linji Sosnowiec — Wodzisław oponę samochodową, pochodzącą z kradzieży w składzie magazynu Mieczysława Tuszewskiego w Katowicach. Obu złodziei przekazano policji katowickiej.

Kronika Zawiercia.

× **Z ŻYCIA „SOKOLA".** Onegdaj prezes okręgu dh. Karney i nacz. okręgu dh. Pawelski dokonali lustracji gniazda w Zawierciu.

× **BIBLJOTEKA PUBLICZNA.** Polska Macierz Szkolna zbliżający się dzień święta narodowego Trzeciego maja postanowiła uczcić przez powołanie do życia trwałego dzieła, mianowicie bibljoteki publicznej i czytelni, której brak tak dotkliwie odczuwa społeczeństwo w Zawierciu. Komitet organizacyjny tworzą pp. dyr. Wesołowski, ppłk. Werner i p. T. Klepa. Ofiary w książkach lub gotówce przyjmuje się codziennie w biurze P. K. T.

× **CIEKAWE KWALIFIKACJE.** Sąd grodzki w Pilicy skazał właściciela biura próśb Juljana Koreptę na 2 tygodnie więzienia za oszustwo a ponadto wynikłą w toku obrad sprawę o fałszerstwo weksli skierował do urzędu prokuratorskiego. Z rejestru karnego odczytanego na sprawie wynika, że K. był już 3-krotnie karany za oszustwa, a pozatem, jak wiadomo, pełni obowiązki sekretarza związku inwalidów w Szczekocinach.

× **TYFUS PLAMISTY.** Lekarz powiatowy stwierdził w Mierzęcicach trzy wypadki tyfusu plamistego, pozatem zachodzi podejrzenie że tyfus ukazał się także w Niegowej.

× **WIEC W PORĘBIE** zorganizowała onegdaj PPS. Ponieważ w czasie przemówienia poseł Bień wzniósł okrzyk „Precz z rządem!" policja wiec rozwiązała i zebrani opuścili salę śpiewając „czerwony sztandar"

× **KRADZIEŻE.** Zamieszkałemu przy ul. Górnośląskiej 27 Alfredowi Kerdce skradziono kafle do pieca, wartości 50 zł. Wiktorji Wnuk z Łaz skradziono torebkę damską z 30 złotemi i broszkę złotą, wartości 40 złotych. Zamieszkałemu przy ul. Zielonej 8 Mieczysławowi Kan: skradziono z przed sklepu Oksenhendlera rower, wartości 300 złotych.

Kronika Olkuska.

× LECZNICTWO W P. K. Ch. Od czasu zmiany zarządu, lecznictwo w Kasach chorych pow. Olkuskiego wchodzi na coraz normalniejsze tory. Obecnie wprowadzono w centrali olkuskiej kasy dział okulistyczny pod kierunkiem lekarza - specjalisty dra Gluskiej Szumberowej (ordynującej także w szpitalu olkuskim) Pozatem w trakcie prób jest Rentgen, który w tych dniach będzie oddany do użytku ubezpieczonych. Jest również w drodze auto luksusowe 20 osobowe m. „Ursus", w którem dostosowane mogą być dwa łóżka dla chorych. Oczywiście wygodna ta lokomocja służyć będzie nie dla przejażdżek i wycieczek urzędników kasy lub ich rodzin, lecz wyłącznie na użytek chorych.

× NA WSZCZĘTY ALARM w czasie pożaru młyna i elektrowni p. Lichterowicza w Sławkowie pośpieszyły straże: bolesławska, krzykawska i olkuska. Sławkowska straż, jako miejscowa, przybyła do pożaru trzecia, tj. po straży krzykawskiej.

× SZPITAL ŚW. BŁAŻEJA w Olkuszu pozyskał z dniem 1 kwietnia nowy oddział, tj. okulistyczny, pod kierownictwem lekarza-specjalisty dr. E. Gluskiej Szumberowej. Dzięki temu wszelkie operacje okulistyczne, dobór szkieł etc., dokonywane są na miejscu, bez potrzeby udawania się do Krakowa lub Sosnowca. Szpital olkuski posiada więc obecnie, poza oddziałem okulistycznym, oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny i zakaźny.

Komu zależy

NA KASACJI WYROKU NA RYLSKIEGO.

Sensacyjny wyrok w procesie eks majora Rylskiego odbił się głośnem echem w sferach prawniczych. Jak donosi „Słowo Polskie", przeprowadzona przeciwko Rylskiemu rozprawa nie dostarczyła żadnego punktu zaczepienia do wniesienia środka prawnego przeciw wyrokowi. Tak bowiem przewodniczący, jakoteż prokurator dr. Prochaska dokładali wszelkich starań, by nie zostawić obrońcy żadnej furtki do wniesienia kasacji.

Jak widać było z przebiegu rozprawy, Trybunał zgodził się na wszystkie wnioski obrony, i z tego też powodu rozprawa ciągnęła się w nieskończoność. Jedynym punktem zaczepienia byłoby nieuwzględnienie wniosku na wizję lokalną; Trybunał jednak dostarczył przysięgłym tak dokładny plan, że i tego punktu nie będzie można zaczepić.

Odezwanie się obrońcy p. Landaua, że „sprawiedliwość zwycięży", czyli że wyrok może być obalony, uważają prawnicy za przechwałkę dość przedwczesną. P. Landau nie jest zadowolony z wyroku, bowiem ten nie przyniósł mu spodziewanego sukcesu pieniężnego. Na temat honorarjum obrońcy krążą różne pogłoski. „Według najwiarygodniejszej — pisze „Słowo" — otrzymał p. Landau przed procesem 2000 dolarów, a w razie uwolnienia miał otrzymać 40 morgów najlepszej ziemi w Pietrvczach, wartości 13.000 dolarów".

„FOKUS XX WIEKU".

„Co masz robić, żeby ty wygrałeś premję 50 złotych?"

Licznych przechodniów w Warszawie, oczekujących na tramwaj przy zbiegu ulic Granicznej i placu Żelaznej Bramy, zaczepiał w godzinach rannych młodzieniec, proponując im nabycie zapieczętowanych kopert.

Na kopertach widniał drukowany napis:

FOKUS XX WIEKU!!

Jak ty masz robić, żeby ciebie nie okradli w tramwaju?

Jak ty masz robić, żeby ty wygrałeś premję 50 złotych?

Cała koperta z sekretem

30 GROSZY!

Rozumie się, że chętnych do zaopatrzenia się w tak cenne wskazówki było wielu. To też młodzieniec zbierał gotówkę, wykrzykując:

— Za jedne cidzieści groszy! Za jedne cidzieści!

Nagół kupujący studjowali

zawartość kopert

ze spokojem. Jeden tylko p. Anszel Perlmutter uniósł się gniewem, narobił piekielnej wrzawy i wezwał policję.

Sprzedawca musiał powędrować do komisarjatu. Podał się za Fajwla Puttermana i wyraził

skromną nadzieję,

że jego druki nie będą skonfiskowane.

Po otwarciu kopert znaleziono w nich ćwiartki papieru z następującym tekstem:

Ta oto kartka uchroni ciebie od kieszonkowych kradzieży, musisz jednakże wykonać wszystko co jest przepisano:

1) Nie noś przy sobie banknotów, ani srebra tylko same drobne.

2) Nie noś weksli, ani czeków, ani książeczek oszczędnościowych.

3) Nie noś zegarka ani biżuterji.

4) Zaszyj sobie kieszenie.

5) Unikaj tłoku i złodziejów tramwajowych.

Żeby wygrać premje

50 ZŁOTYCH.

1) Staraj się jeździć jaknajwięcej tramwajami.

2) Chowaj wszystkie bilety.

3) Wierz w szczęśliwą gwiazdę.

Nie bacząc na protesty Puttermana, pożyteczne „fokusy" skonfiskowano, ponieważ tekst ich nie był zatwierdzony przez władze.

PROCES WYGRANY

PO 930 LATACH.

Sąd apelacyjny w Neapolu wydał wyrok w procesie, który ciągnął się od 930 lat. Sąd przyznał górę leżącą na granicy gmin Lettere i Ravello gminie Lettere. Proces ten miał następujący dziwny początek.

W roku 1000 oczekiwano powszechnie końca świata, wskutek błędnego zrozumienia jednego z wersetów biblji. Już na kilka dziesiątków lat przed okropnym terminem kaznodzieje wysilali się na najczarniejsze opisy, tego co będzie.

Góry miały pękać, rzeki wystąpować z łożysk, a z nieba miał lać się strumieniami deszcz ognisty.

Rozmaicie reagowano na te przepowiednie. Jedni kajali się w prochu i wyznawali głośno swoje winy, przygotowując się na śmierć, inni, bardziej lekkomyślni próbowali całą garścią zrywać kwiaty ulatującego życia. Wielu sprzedawało majątek nieruchomy i żyło oczekiwaniem śmierci. Z faktu jednak, że znajdowali się nabywcy na domy i ziemie, wynika, że nie wszystkich ogarnęła psychoza.

Jak wielu innych, tak i pewna młoda para z Neapolu, ludzie bardzo bogaci, podarowali klasztorowi swoje dobra leśne, leżące na górze między Lettere i Ravello. Małżonkowie udali się do klasztoru, gdzie nie doczekali się końca świata, bo przedtem pomarli. Gdy minął ostateczny termin i świat odetchnął z ulgą, spadkobiercy młodej pary zażądali zwrotu mienia, podarowanego klasztorowi. Ale klasztor ani myślał o zwrocie majątku. W XVII stuleciu sądy przyznały górę obu gminom, ale ten salomonowy wyrok nie zadowolił nikogo. Przy częstych w owych czasach zmianach władz we Włoszech, nastroje zmieniały się także. Sądy przyznawały górę to jednej, to drugiej stronie. Przegrywająca strona apelowała i proces rozpoczynał się znowu. Z rozporządzenia królewskiego sprawa przeszła obecnie do sądu rozjemczego, który sprawował prefekt Palermo.

Rozpatrzywszy się w tysiącletniej sprawie, prefekt przyznał górę gminie Lettere. Przeciwko temu wyrokowi gmina Ravello zaapelowała do sądu apelacyjnego w Neapolu, ale ten potwierdził wyrok prefekta. Gazety włoskie twierdzą, że tysiącletni proces został nareszcie skończony. Co innego jednak myśli gmina Ravello. Ludzie po cichu mówią sobie: ani król, ani Mussolini nie są wieczni. Poczekamy.

Czy Strzelczyk

POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO?

Według ostatnio otrzymanych wiadomości, specjalny wywiadowca policji śląskiej, który się udał do Koluszek pod Łodzią, przychyla się do hipotezy samobójstwa tajemniczo zaginionego Cyryla Strzelczyka, dokonanego przez podcięcie żył. Na miejscu wypadku znaleziono trzy żyletki, które posłużyć mogły do wykonania czynu. Motywy samobójstwa, jak i okoliczności, w których ono nastąpiło, są do tej pory niewyjaśnione, jak również i rodzina do tej chwili nie może nic stanowczego orzec.

Wskutek nieporozumienia, Strzelczyk został chwilowo pochowany na cmentarzu żydowskim w Brzezince pod Koluszkami. Z chwilą jednak przeprowadzenia śledztwa, zwłoki jego zostałyby ekshumowane.

Tragedja

NIEŚLUBNYCH DZIECI.

W Poznaniu w domu przy ul. Rzeczypospolitej 5 jeden z mieszkańców domu usłyszał około godz. 7 wieczorem 2 strzały rewolwerowe w sąsiedztwie, a potem rozpaczliwe jęki kobiety. Natychmiast dał znać policji, która wszedłszy do mieszkania niejakich Jasielskich, zastała tam przerażoną starszą kobietę, dającą na wszystkie pytania odpowiedzi niezrozumiałe i chaotyczne.

Funkcjonarjusze policji zrewidowali mieszkanie i zastawszy drzwi od kuchni zamknięte, wyważyli je. Na środku kuchni, w kałuży krwi leżały ciała dwojga młodych ludzi urzędnika kolejowego Jana Jasielskiego (lat 22) i jego 15-letniej siostry Jadwigi. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził już tylko zgon obojga.

Podobno Jasielski zastrzelił siostrę, a potem siebie. Przyczyną aktu rozpaczy był fakt, iż oboje dowiedzieli się w tych dniach, że są dziećmi nieślubnemi i że każde ma innego ojca. Matka ich znajduje się w stanie rozstroju nerwowego, który narazie wyklucza udzielenie przez nią jakichkolwiek wyjaśnień.

WPADŁA.

— Czy Marysia lubi od czasu do czasu wypić kieliszeczek? — pyta pan domu nową kucharkę.

— Dlaczegóżby nie? — odpowiada nowa kucharka z uśmiechem.

— Dobrze, w takim razie w przyszłości wolę klucz od bufetu zatrzymać.

MARY ROBERTS RINEHART.

Adwokat i miłość.

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

47)

— A kto mówi?

— Mecenas Jan Knox.

— Pełnomocnik panien Maitland?

— Tak.

— Panie mecenasie, czy pan może zaświadczyć, że Fleming popełnił samobójstwo?

— Absolutnie nie.

— Wieczorna „Gwiazda" utrzymuje, że, podług pana, zmarły popełnił samobójstwo i że pan go znalazł z rewolwerem w ręce.

— „Gwiazda" kłamie! — odparłem.

Dziennikarz zachichotał.

— Bardzo dziękuję — rzekł i oddzwonił.

Powróciłem do łóżka zły, że się zdradziłem. Jednakże silne zmęczenie zrobiło swoje i zasnąłem niebawem kamiennym snem niepamięci.

Obudziłem się z ciężką głową i gardłem spalonem pragnieniem. Usiadłem zaniepokojony czy czasem nie zachorowałem. Przekonawszy się wszakże, że moje złe samopoczucie pochodzi częściowo z dusznego powietrza, poszedłem otworzyć okno.

Wychodziło ono na ślepą, ceglaną ścianę. Odetchnąłem z ulgą świeżem powietrzem nocy. Wiał silny wiatr i gdzieś na dole trzaskało okiennica. Przechyliłem się przez parapet. Byłem to odruch napół świadomy, ale tak brzemienny w następstwa, że, podług mnie, potwierdzający raz jeszcze starą, kalwińską wiarę w przeznaczenie.

Na przeciwległej ścianie rysował się świetlisty prostokąt, odbity od okna bibljoteki Fleminga, świadcząc, że nadole ktoś gospodaruje. Nagle zjechały nadół story i światło znikło.

Pierwszą myślą moją było: włamywacze, drugą: Lightfoot. Z wszelką pewnością ktoś nieproszony! Na szczęście miałem ze sobą tego dnia rewolwer. Wyjęcie go z pod poduszki, zgaszenie światła i wysunięcie się na korytarz zajęło mi minutę czasu. Byłem boso i w piżamie, ale uzbrojony.

W domu panowała wielka cisza. Zeszedłem na drugie piętro i stwierdziłem, że w hallu jest ciemno. Mało znany teren i świadomość tajemniczej obecności nadole czyniły moje położenie nie do pozazdroszczenia.

Nie wierzę w człowieka, który nie wie, co to strach. Taki niewart jest uznania, jakie się staje jego udziałem. Prawdziwym bohaterem jest ten, pod którym drżą kolana i który przeciwstawia się niebezpieczeństwu z włosami stającemi dęba. Ze mną nie było aż tak źle, ale w każdym razie wolałbym był wiedzieć, gdzie jest kontakt, i domyślać się chociaż, co mnie ewentualnie spotkać może.

Solidne schody nie zatrzeszczały ani razu. Sunąłem prawą ręką po balustradzie, trzymając w lewej rewolwer. Przez uchylone drzwi bibljoteki padała wąska smuga światła. Poczułem pod nogami chłodną posadzkę hallu i — jak zawsze prześladowany przez los — przewróciłem się z hałasem o stos składanych krzeseł, pozostawionych przez przedsiębiorcę. Nie wiem, co sobie pomyślał intruz w bibljotece, co do mnie, to trwałem przez chwilę jak sparaliżowany.

Światło zgasło. Nie było się co dłużej czaić. Skoczyłem ku drzwiom i stanąłem w progu z rewolwerem, wycelowanym w ciemność. Ani ja nie widziałem mego przeciwnika, ani on mnie; tylko że on miał pewną przewagę, bo wiedział, gdzie mnie szukać, a ja nie wiedziałem.

— Kto tu jest? — zapytałem.

Odpowiedziało mi milczenie, chociaż zdawało mi się, że słyszę szybki oddech.

— Mów, bo strzelam! — krzyknąłem, ogarnięty szkaradnem uczuciem, że tamten prawdopodobnie celuje do mnie, orjentując się w kierunku po głosie. Ciemność była nie do zniesienia. Wyciągnąłem ostrożnie rękę i namacałem kontakt. Zrobiło się jasno. Pokój był pusty, tylko portjera w drzwiach na prawo chwiała się lekko, jakby ją ktoś poruszył.

Dałem jednego wielkiego susa i odciągnąłem ciężką zasłonę. Drzwi zatrzasnęły mi się przed samym nosem.

Otworzyłem je gwałtownie i pogoniłem za uciekającym. Zdawało mi się, że mam go tuż, tuż. Pędziłem z wyciągniętemi rękami, zagarniając przed sobą powietrze. Słyszałem tylko odgłos kroków i kolejne trzaskanie drzwi.

W spiżarni przewróciłem się i wpadłem na ślepą ścianę. Znalazłszy wreszcie drzwi, wybiegłem z impetem na korytarz, bo przywidziało mi się, że nieprzyjaciel urządził odwrót na górę.

(D. c. n.)

Radjostacja warszawska
SŁYSZANA BYŁA W KALIFORNJI.

Druga warszawska radjostacja t. zw. „Warszawa eksperymentalna", pracująca obecnie próbnie na fali 214 metrów z mocą około 2 kilowatów w antenie, zdobyła już sobie duże uznanie zarówno w kraju jak i zagranicą. Ostatnio „Polskie Radjo" otrzymało aż z Kalifornji zawiadomienie, że „Warszawa eksperymentalna" doskonale była tam słyszana. Korespondentka p. R. J. Gall z San Diego podaje, że dnia 8 marca rb. w godzinach rannych odbierała na swym aparacie program radjostacji warszawskiej „wonderful" — cudownie. Fakt ten dobitnie świadczy o ogromnem znaczeniu propagandowem radjofonji polskiej.

Tajemniczy pożar
NA TARGACH WSCHODNICH.

We czwartek rano spłonął model szybu naftowego „Galicja", znajdujący się na placu Targów Wschodnich. Najpierw zapaliła się wieża z materjału suchego i łatwopalnego. Po kwadransie wieża runęła, a równocześnie zawalił się przyległy do niej budynek. Ponieważ wiatr był dość silny, więc akcja straży pożarnej była bardzo utrudniona. Przyczyny pożaru szybu nie ustalono. Najprawdopodobniej został on podpalony. Jedno z pism lwowskich przypomina, że szyb ten już w ubiegłym roku miał być wysadzony w powietrze w dniu uroczystego otwarcia Targów przez tajną organizację ukraińską.

Młodociani zbrodniarze
SKAZANI NA DOŻYWOCIE.

Wileński Sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Lidzie rozpoznawał sprawę 20-letniego Jana Giedewicza i 18-letniego Jana Misiewicza, oskarżonych o to, że w dniu 19 sierpnia 1929 roku w miasteczku Lipniszkach przedostali się do mieszkania Abrama Łasowskiego i zamordowawszy go we śnie, zrabowali 84 dolary gotówką, poczem podpaliwszy dom dla zatarcia śladów morderstwa i rabunku zbiegli z miejsca zbrodni. Młodocianych morderców i podpalaczy skazano na bezterminowe ciężkie więzienie.

Włoski olbrzym
TRANSATLANTYCKI.

Prasa włoska podaje szczegóły techniczne, dotyczące nowego włoskiego olbrzyma transatlantyckiego „Rex". Statek ten długości 269 metrów, szerokości 29 i pół metra, o tonażu 45.000 ton będzie miał na pokładzie teatr dla pasażerów ze stałą trupą komedjową, kinematograf i olbrzymią kaplicę. Prócz tego dwa wielkie baseny kąpielowe będą oddane do użytku pasażerów I i II klasy. Również III klasa będzie posiadała cały szereg wygód, jak sale kąpielowe, wielką salę jadalną, fumoir i t. d. Na pokładzie statku znajdzie pomieszczenie 400 pasażerów luksusowej klasy, 250 pierwszej klasy, 300 drugiej klasy, 400 drugiej klasy zniżkowej i 900 trzeciej klasy. Załoga statku wraz z obsługą składać się będzie z 800 ludzi. Technicy zapewniają, że urządzenia wszystkich klas będą bez porównania wygodniejsze i wykwintniejsze od normalnie używanych na statkach dotychczasowych.

Bukiet za 2.500 zł.

Na zbliżający się sezon angielski wraz z przyjęciami u dworu już obecnie zamawiane są obowiązujące podczas t. zw. prezentacyj bukiety. W roku bieżącym modne będą zupełnie staroświeckie bukiety, układane koncentrycznie z różnych bardzo skromnych kwiatuszków, i otoczone papierowym lub jedwabnym mankietem. Niektóre z panien znakomitych rodów, mające po raz pierwszy „zadebiutować" u dworu, zwłaszcza te, które pochodzą z Ameryki, dla których kilkadziesiąt dolarów mniej lub więcej nie stanowi żadnej różnicy, prześcigają się w dobieraniu najdroższych kwiatów. Jedna z tych ekscentryczek zamówiła sobie bukiet z jakiegoś niesłychanie rzadkiego i kosztownego gatunku orchidei, który to bukiet kosztować będzie „tylko 2.500 złotych.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA, Sobieskiego 8. Tel. 1.25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Brazińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOLA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI